DZIS „DZIENNICZEK" WYDANIE V, IV,
Rok XVIII. Kraków, środa 20 marca 1935 Nr. 79

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administrac. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Arcydzieło powieściowe Szaloma Asza
Psalmista Boży
rozpoczynamy z początkiem przyszłego tygodnia

Simon i Eden jadą do Berlina

Londyn. 19. 3. PAT. Według relacji, otrzymanej od ambasadora Phippsa z Berlina, bar. von. Neurath, zaznajomiwszy się w obecności ambasadora Phippsa z treścią noty brytyjskiej, oświadczył odrazu, że rząd niemiecki bez wahania udziela zapewnienia, o które prosi rząd brytyjski, że oczekuje wizyty i że gotów jest rokować nad całokształtem spraw, wysuniętych w komunikacie z dnia 3 lutego.

Wobec powyższego oświadczenia ministra von Neuratha rząd brytyjski postanowił nie czynić żadnych zmian w marszrutach sir Simona i Edena, którzy przeto odlecą wspólnie do Berlina jak było projektowane w niedzielę, 24 marca, zaś następnie min. Eden uda się dalej do Moskwy i Warszawy.

Co się tyczy noty angielskiej, to w kołach miarodajnych zwracają uwagę na ustęp noty, w którym rząd brytyjski wyraża swoje zastrzeżenie co do liczebności armji niemieckiej, znacznie przekraczającej jakiekolwiek cyfry przedtem sugerowane i podkreśla, że o ile pozostaną one niezmienione, to porozumienie będzie bardzo trudne. Wyrażane jest przypuszczenie, że w tym kierunku rząd brytyjski domagać się będzie od rządu niemieckiego pewnych ustępstw np. przez obniżenie cyfrowe sił dywizyj.

Eden wierzy w Ligę Narodów

Londyn. 19. 3. Agencja Reutera donosi: W przemówieniu, wygłoszonem wczoraj w Stratford on Avon (w hr. Warwick) Eden oświadczył: W zadaniu, które mamy do wykonania w stolicach państw na kontynencie Europy, nasza wiara w system zbiorowy organizacji pokoju musi odegrać rolę kierowniczą. W. Brytanja pokłada ufność w organizację Ligi Narodów i w żadnych okolicznościach nie wyrzeknie się przekonania głębokiego o niezbędności Ligi Narodów.

Ruch w dyplomacji

Londyn. 19. 3. Agencja Reutera donosi: Wśród korpusu dyplomatycznego panuje wielkie ożywienie wobec zbliżającej się dyskusji brytyjsko-niemieckiej. Ambasador francuski Corbin odwiedził min. Simona w Foreign Office. Ambasador brytyjski w Paryżu Cierk, który od paru dni bawi w Londynie dziś zrana także konferował z min. Simonem. Wymiana poglądów pomiędzy Rzymem a Londynem odbywa się dziś za pośrednictwem ambasad.

Nowa sensacja:
Laval jedzie do Moskwy równocześnie z Edenem

Londyn. 19. 3. PAT. Ambasador brytyjski w Paryżu sir Georges Clark odbył dziś dłuższą konferencję w Foreign Office z sir John Simonem. O konferencji tej w kołach politycznych Londynu krążyła pogłoska, która zdaje się obecnie uzyskiwać potwierdzenie urzędowe, że min. Laval uda się do Moskwy w przyszłym tygodniu i będzie tam obecny w tymsamym czasie, co i min. Eden. Według informacyj londyńskich, przyjazd Lavala do Moskwy spodziewany jest 27 marca br., czyli na jeden dzień przed przyjazdem Edena. Laval pozostałby w Moskwie przez trzy dni i byłby w tymsamym czasie, co Eden. W Londynie spodziewają się, że w czasie pobytu obu tych ministrów w Moskwie zapadną ważne decyzje.

Londyn — przeciw, Moskwa — za

Londyn. 19. 3. PAT. Korespondent PAT dowiaduje się, że rząd brytyjski ma być przeciwny wizycie Lavala w Moskwie w tym samym czasie, co Edena. Ze strony sowieckiej wywierany ma być natomiast nacisk, aby wizyta ta doszła do skutku jednocześnie. Decyzja co do daty wizyty Lavala w Moskwie powzięta ma być w Paryżu jutro.

Dziś w numerze:

Uroczyste obchody imieninowe w całej Polsce

Warszawa, 19. 3. PAT. W całym kraju odbyły się uroczystości imieninowe ku czci marszałka Piłsudskiego w nastroju niezwykle podniosłym i serdecznym przy nadzwyczaj licznej frekwencji. Wszędzie zwraca uwagę żywiołowy charakter masowych manifestacyj. Samorzutna inicjatywa społeczna znajdowała szerokie ujście. Podnieść też należy, że nabożeństwa na intencję dostojnego solenizanta odprawione zostały w świątyniach wszystkich obrządków i wyznań. Akademje, defilady i capstrzyki zgromadziły wszędzie tłumy publiczności, które spontanicznie wiwatowały na cześć Wodza Narodu.

Żydzi olkuscy ufundowali szybowiec imienia marsz. Piłsudskiego

Olkusz. 19. 3. PAT. Koło żydowskie L.O.P.P. w Olkuszu z okazji imienin marszałka Piłsudskiego na uroczystem zebraniu w dniu dzisiejszym postanowiło wybudować pierwszy w powiecie olkuskim szybowiec imienia marszałka Piłsudskiego, ufundowany przez społeczeństwo żydowskie powiatu olkuskiego.

Głos prof. Krzyżanowskiego

Kraków, 20 marca

Profesor Krzyżanowski jest dziś bezsprzecznie najwybitniejszym z ekonomistów polskich. Ale równocześnie jest jednym z najmniej słuchanych i niestety najmniej miarodajnych w kołach rządowych. Wysłużony wojak, ocierający się o zagadnienia gospodarcze i jako tako obyty z abecadłem ekonomicznem nie potrzebuje rad starego profesora ekonomji, wychowawcy i nauczyciela najtęższych umysłów ekonmicznych Polski współczesnej. Liberalizm ekonomiczny, doskonale reprezentowany przez profesora Krzyżanowskiego i jego sławną „szkołę krakowską" jest dziś raczej tematem dowcipów w kawiarniach warszawskich i w zacisznych gabinetach dyrektorów departamentów ministerjalnych. Czcigodny profesor usunął się w cień. W sprawach gospodarczych nie rozstrzyga więcej rozum, doświadczenie i interes. Do ekonomji wdarły się czynniki obce. Wszędzie dominuje kult niekompetencji, pruderja „patrjotyczna", wojna ze zdrowym rozsądkiem, kurs przeciwlogiczny. Półgłówki biurokratyczne załatwiają się krótko z mądremi wskazaniami gospodarczemi. Większości ich wcale nie rozumieją, a z tem, czego nie rozumieją, nie mogą dyskutować. Wskazania gospodarcze profesora Krzyżanowskiego są za wielkie dla naszej biurokracji. Dlatego wzbudzają śmiech u tych, dla których są przeznaczone i smutek u tych, którzy radzi widzieliby wskazania te w kształcie realnym.

Profesor Krzyżanowski był bodaj pierwszym w Polsce, który w latach „radosnej twórczości", w okresie rozmachu konjunkturalnego 1928 przepowiedział kryzys w Polsce i trafnie wskazał, z której strony kryzys ten się rozpocznie. Mało ludzi pamięta tę przepowiednię prof. Krzyżanowskiego i dlatego godzi się o tem wspomnieć w związku z onegdajszem odczytem prof. Krzyżanowskiego w Warszawie n. t. „Moralności współczesnej".

Prof. Krzyżanowski upatruje przyczyny upadku moralnego po wojnie w zmianie stosunków politycznych i gospodarczych. Stosunki gospodarcze znajdują się ciągle jeszcze w stanie wojennym Niema teraz absolutnie, można rzec, żadnych form

Państwo zatem daje zly przykład — mówi prof. Krzyżanowski. — Wywoluje to niesłychany zamęt w umyśle obywatela i demoralizuje go w najwyższym stopniu. Zachodzi ogromna sprzeczność w administracji państwowej, zarówno co do norm, jak i osób. Zmienność ta wpływa na nieustanny wzrost nakazów i zakazów. Jest to doskonała gleba, na której wyrasta przestępczość i podkopane zostaje poczucie prawa przeciętnego „szarego" obywatela. Wraz ze zmiennością w zakresie norm i osób występuje narastanie funkcyj państwowych, co znowu wywołuje stosowanie często zasady, że cel uświęca środki.

Jako przykład, referent przytoczył wydawanie ustaw, działających wstecz; rzecz niespotykana przed wojną. Zmniejsza się prawdomówność administracyjna i statystyczna. Rysem charakterystycznym tego stanu adminisracji jes zasada swobodnego uznania urzędników, zwłaszcza przy systemie kontyngentu Każde kontyngentowanie przywozu normując import w danej gałęzi na niższe poziomy, ich zapotrzebowanie pozostawione do dowolnego uznania urzędnikom musi deprawować nietylko społeczeństwo, lecz w większym jeszcze stopniu biurokrację.

Dużą część odczytu poświęcił prof. Krzyżanowski zagadnieniu przeciążenia podatkowego obywateli, zaznaczając, że państwo dzisiejsze jest właściwie państwem przeciążenia podatkowego, co też moralności współczesnej nie może wyjść na zdrowie. Jest faktem dowiedzionym, że im przeciążenie podatkowe jest większe, tem więcej jest przestępstw. W 1931 roku zanotowano w Polsce 50.000 przestępstw skarbowych, w następnym roku przestępczość ta wzrosła do 75.000, a już w 1933 r. wyniosła 100 000.

Prof. Krzyżanowski upadek moralności upatruje w ogromnym wzroście interwencyj i żądań państwa, niemożliwych do spełnienia przez obywatela, który nie odczuwa tego obowiązku. Interwencja i etatyzm podkopują egzystencję obywatela i warsztaty pracy, które rozkwit swój zawdzęczają inicjatywie prywatnej. Rząd, spotykając się z tego rodzaju tendencjami wprowadza do szkół wychowanie gospodarcze i polityczne obywateli. Jest to jednak posunięcie zupełnie beznadziejne, bo to nie usuwa przyczyny, która wywołuje upadek moralności

Jesteśmy lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej i dlatego podpisujemy się pod temi słowami oburącz. Uważamy, że kto tych słów nie podziela, ten identyfikuje swój interes własny z interesem Rzeczypospolitej. Nie jesteśmy przeciwnikami obecnego rządu i dlatego krytykujemy, i to nawet nieraz bardzo ostro, jego poczynania na terenie gospodarczym. Gdyby nam zależało na obaleniu rządu, powstrzymalibyśmy się od wszelkiej krytyki, a nawet pochwalalibyśmy politykę zapędów etatystycznych, politykę przeciążenia podatkowego, politykę dobrowolnych pożyczek wewnętrznych, politykę wielkiej liczby urzędników przy małych płacach, politykę koncesyj, interwencyj, zakazów i nakazów administracyjnych, reglamentacyj, protekcyj i wszechwładzy biurokracji. Pochwalalibyśmy taką politykę, ponieważ wiemy, że prowadzi ona w prostej linji do obalenia rządu. Nikt nie jest większym wrogiem rządu od jego własnej polityki gospodarczej.

W dziedzinie podatkowej niemal każdy okólnik Ministerstwa Skarbu zawiera klauzulę, pozostawiającą swobodę postępowania urzędnika wobec płatnika podatkowego. Pensje urzędnicze w Polsce są bardzo małe, ustaw złych jest bardzo wiele, dlaczegóż się zatem dziwić, że zarówno u urzędnika, jak i u płatnika podatkowego wzrasta pokusa do obchodzenia ustawy za pomocą pieniędzy? Niedawno przytoczyliśmy mowę prokuratora w procesie przeciw urzędnikom podatkowym w Katowicach, oskarżonym o rozmaite przestępstwie na tle podatkowej, w którem to mowie prokurator podniósł przykre stosunki, panujące w niektórych urzędach podatkowych. Tam, gdzie jest wielu urzędników źle opłacanych i gdzie jest bardzo wiele złych ustaw, nie możebyć wysoki poziom moralności u urzędników i u obywateli. Tembardziej, że i wykształcenie urzędników podatkowych pozostawia bardzo wiele do życzenia. Według sprawozdań Komisji Budżetowej Sejmu stan wykształcenia naczelników urzędów skarbowych przedstawiał się w ten sposób, że w roku 1924 na 269 naczelników wyższe wykształcenie posiadało 108 tj. 40 proc., zaś wykształcenie niższe lub bez wykształcenia 124 naczelników, czyli 45 proc. Stan ten do roku 1931/32 uległ pogorszeniu, w roku tym bowiem wśród 349 naczelników urzędów skarbowych wyższe wykształcenie posiadało tylko 98 tj. 28 proc., niższe lub bez wykształcenia aż 183 tj. 53 proc. Cyfr świeższych jeszcze nie mamy.

Obywatel jest dziś na każdym niemal kroku uzależniony od urzędnika. Liczba urzędów potwornie wzrosła. We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego wyczuwa się koszmarny wpływ biurokracji. Wzrost działalności etatystycznej rządu, niepewność jutra w poszczególnych, jeszcze nie zetatyzowanych, gałęziach gospodarstwa powoduje niechęć i strach obywateli do przedsiębiorczości na własną rękę. Ideałem dzisiejszego młodego człowieka jest nie posiadanie własnego warsztatu przemysłowego, finansowego, czy handlowego, ale uzyskanie posady, płatnej dobrze lub źle, byle posady i to koniecznie posady „rządowej". Kandydatów na posady takie jest coraz więcej, zgłaszają się kombatanci, wyparci z prywatnych placówek gospodarczych przez wzbierającą falę etatyzmu, zgłaszają się ludzie politycznie zasłużeni, pragnący bez względu na swe kwalifikacje zawodowe otrzymać posadę, koniecznie stałą i dobrze płatną, zgłaszają się wreszcie absolwenci szkół, a synowie czynnych lub byłych urzędników państwowych, ich bracia, siostry, lub kuzynowie i — wszyscy garną się do posad „rządowych", obojętnie, czy w państwowej fabryce pierników, (koniecznej do obrony kraju), czy też w województwie lub starostwie. Nikomu nie uśmiecha się myśl ryzyka kapitału i pracy w prywatnej przedsiębiorczości gospodarczej, bo niewiadomo przecież, czy jutro dana gałąź nie podpadnie pod mniejszą lub większą kontrolę rządową.

Mamy coraz więcej urzędników, coraz więcej urzędów i przedsiębiorstw państwowych icoraz mniej wolnych przemysłowców, kupców i rzemieślników. Państwo wydaje rocznie blisko 2 miljardy zł. na pensje dla swych urzędników zatrudnionych w administracji i w przedsiębiorstwach państwowych. Tworzy się w Polsce nowa kasta ludzi uprzywilejowanych, żyjąca na koszt społeczeństwa i rozmnażająca się na jego koszt. Im więcej urzędników, tem więcej ustaw, im więcej ustaw, tem więcej przymusu, a im więcej przymusu, tem — mniej moralności. Potężna Anglja ma najmniej urzędników i największą moralność. Zacofana Rumunja odwrotnie.

Nie jesteśmy optymistami i bynajmniej nie sądzimy, że głos profesora Krzyżanowskiego znajdzie życzliwe echo tam, dokąd został skierowany. Ale może kiedyś, kiedy o stosunkach obecnych będziemy mówili o czasie przeszłym, pokolenia, które przyjdą, wspominać będą wielce patrjotyczne i głęboką troską o przyszłość Polski owiane słowa wielkiego ekonomisty z taką powagą i zrozumieniem, jak dzisiaj słowa te wspominane są z uśmiechem politowania. **J. D.**

Punkt kulminacyjny bezrobocia

Warszawa, 19. 3. PAT. Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy ilość bezrobotnych zarejestrowanych na terenie R. P. wynosiła w dniu 16 bm. 520.203, co stanowi wzrost o 3.155 w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego. Bezrobocie osiągnęło już jednak punkt kulminacyjny od początku bieżącego miesiąca, wykazując tendencję zniżkową.

PRZEGLĄD PRASY

Cenzura

Nieraz już rzucało się w oczy, że cenzura krakowska kreśliła niemiłosiernie to, co śmiało i bez żadnych skreśleń ukazywało się w Warszawie czy we Lwowie. Tak n. p. było ostatnio z telegramem ŻAT-nej o uchwale zjazdu Zjednoczonych Komitetów Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec, który to telegram w „Nowym Dzienniku“ uległ konfiskacie, a w całej prasie żydowskiej i polsko - żydowskiej ukazał się bez żadnych przeszkód. Widoczną więc jest rzeczą, że jeśli chodzi o poruszanie wewnętrznych stosunków niemieckich inne kryterja obowiązują u nas w Krakowie, a inne gdzieindziej.

Ale oto we czorajszym artykule p. Pom-a w „I. K. C.“, a więc w piśmie krakowskiem, podlegającem cenzurze krakowskiej, czytamy następujący passus, który umyślnie przedrukowujemy. Mowa jest, rzecz jasna, o Niemczech.

Cała dalsza polityka wewnętrzna nowego regime'u **w swoich głównych, nieraz wstrząsających okrucieństwem aktach** mogła tłumaczyć się także tylko tym jednym celem, którym było jak najrychlejsze stworzenie wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji potrzebnej do odbudowy wielkiej armji. Militaryzacja ducha całych Niemiec, tępienie wszelkiego oporu i słabych szczątków „demokratycznego pacyfizmu“, **przedewszystkiem jednak ta wielka i krwawa hekatomba, którą wódz partji złożył z głów swoich wczorajszych przyjaciół i najbliższych współpracowników, w pamiętnej rzezi 30 czerwca**, mogła być wytłumaczona tylko tem jednem dążeniem, aby złamać opór armji partyjnej przeciw utworzeniu armji ogólno- narodowej.

„I. K. C.“ wczorajszy **nie** uległ za ten artykuł konfiskacie. Jakież więc kryterja obowiązują?

Gdyby ministrem był p. Zaleski...

„Wojny z tego nie będzie“ — konkluduje krótko wierny swej orjentacji proniemieckiej poseł Cat-Mackiewicz, omawiając w „Słowie“ podeptanie Traktatu Wersalskiego przez Niemcy.

Skoro zaś nie będzie wojny, to i polityka polska nie powinna dyskontować możliwości wojny, ale powinna dyskontować możliwość w dalszej czy bliższej przyszłości porozumienia mocarstw europejskich między sobą. Dziś właśnie otwiera się przed dyplomacją polską wdzięczne pole do działania.

Gdyby w pałacu Bruhlowskim urzędował min. Zaleski, jużbyśmy mieli jego „protest“, jego „przenigdy“, jego namiętną obronę „nienaruszalności traktatu wersalskiego“, która się zawsze komiczną (?) klapą kończyła.

Sprawy łódzkie —

omawia Dr. Gottlieb na łamach „Momentu“ w związku z ostatniemi wnioskami endeckiemi w łódzkiej radzie miejskiej.

Sprawa aryjskości laureatów premji literackiej dotyczyć może zaledwie 5 czy 6 osób. Autor wyraża im współczucie i zapewnia, że Żydzi nie odepchną aryjczyków, którzy chcieliby współpracować w ich przyszłym renesansie kulturalnym. Doradza on panom: Tuwimowi, Wittlinowi, Winawerowi, Hemarowi i Słonimskiemu, aby przypomnieli łódzkim „aryjczykom“, iż ci premjowali już kiedyś, a nawet kanonizowali pokaźną liczbę ksiąg autorów żydowskich i po dziś dzień tych ksiąg nie odrzucili. Jeśli tym panom zabraknie odwagi, aby rzucić endecji w twarz tę replikę, to dowiodą tem samem, iż warci są takiego traktowania.

„Wniosek w sprawie usunięcia urzędników żydowskich z Magistratu łódzkiego jest szczytem demagogji najnikczemniejszego gatunku i grą na najniższych instynktach tłumu. Jest to rodzaj proklamacji wyborczej, która głosi: Poco masz, tkaczu, maszynisto, rzemieślniku, handlarzu ciężko pracować, skoro możesz wyrzucić Żydów z Magistratu i zająć ich miejsce? Żydki w Magistracie nic przecież nie robią i biorą za nic pieniądze. Głosuj na moich kandydatów do nowego Sejmu, a nie będziesz nic robił i ty będziesz brał pieniądze za nic“. Taki jest sens tego wniosku i takie jest wychowanie obywatelskie partji „narodowej“.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Chodzi o nasz honor!

Światowy Sąd nad teorją rasową

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Londyn, w marcu.

W Londynie przebywa obecnie człowiek, którego nazwisko wspomniane zostało niedawno, w poniżej przytoczonym komunikacie prasowym.

„Papież przystępuje do zwołania międzynarodowej konferencji, celem zwalczania teorji rasowej. Watykan, który jest szczególnie zainteresowany w problemie rasowym, od chwili, w której stał się on główną bronią hitleryzmu przeciwko chrześcijaństwu, jest zdecydowany do ostatecznego stwierdzenia wobec świata, czy teorja rasowa jest prawdą, czy też świadomem oszustwem.

Katoliccy profesorzy oddawna zainteresowali się naukową ankietą, zaprojektowaną przez dra Zolschana, jednego z najwybitniejszych współczesnych teoretyków nauki o rasach. Jeszcze 25 lat temu ogłosił on książkę o tej sprawie, od lat dziesiątek prowadzi naukowe badania, w pierwszym rzędzie odnośnie do „rasy żydowskiej“. Już wówczas doszedł on do przeciwnych rezultatów, aniżeli „uczeni“ z Trzeciej Rzeszy. Dąży on od szeregu lat do tego, by reprezentanci nauki, skontrolowali dotychczasowe wyniki teorji ras.

Zolschan zwrócił się z prośbą o wydanie orzeczenia do kilku uczonych, którzy ze swej strony znowu nawiązali kontakt z innemi powagami naukowemi na tem polu. W miarę wzrostu aktualności tego problemu. coraz głośniej wyrażano życzenie, by zwołany został międzynarodowy kongres, którego zadaniem byłoby rozpatrzenie problemu rasy, w sposób poważny i rzeczowy.

Wspomniany kongres miał się początkowo odbyć w Czechosłowacji, zdaje się jednak, że zostanie on ostatecznie zwołany do Szwajcarji.

Wydarzenie to może mieć dla świata wogóle, a dla Żydów w szczególności historyczne wprost znaczenie.

Takie było brzmienie komunikatu. I jakkolwiek jest ono omalże sensacyjne, nie wywołało wcale burzy w świecie żydowskim. A stało się to nie dlatego, że wiadomość ta — podana nawiasem przez prasę katolicką — utrzymana była miejscami w proroczym stylu, lecz dlatego raczej, że pojęcia tego rodzaju jak „kongres“, „międzynarodowy“. „nauka“, „teorja rasowa“ są dla czytelników żydowskich pustemi, bezdźwięcznemi hasłami. Albowiem gdyby nawet kongres się zebrał, gdyby istotnie brali w nim udział wybitni przedstawiciele naukowego świata i gdyby wszyscy zgodnie uznali, że wszystkie teorje rasowe są bezpodstawne, Hitler mimoto nie przestałby istnieć.

Zgoda. Ale pominąwszy to, że istnienie Hitlera w przyszłości jest zupełnie niezależne od naszych życzeń, to jednak, z chwilą podważenia naukowej podstawy rasowych teoryj, przywrócona zostałaby nam jedna z tych rzeczy, której nam wszystkim, zarówno Żydom niemieckim jak i tym, którzy poza Niemcami przebywają, Hitler zagarnął, mianowicie: nasz honor. W dzisiejszych okolicznościach coś to jednak znaczy.

I jeszcze coś kryje się poza tą sprawą. Teorja, na której opiera się Trzecia Rzesza, teorja w myśl której wszystko co wielkie i potężne w kulturalnym świecie. stworzone zostało przez rasę nordycką wedle której rasa żydowska działa tylko destruktywnie i niszcząco — ta teorja jest nowoczesnem wydaniem bajki o mord rytualny. Głupie oskarżenie, kłamstwo, które każde dziecko przejrzeć potrafi, a jednak coś potwornego, co nas poniża w oczach miljonów ludzi.

I dokładnie tak samo, jak w swoim czasie, całe społeczeństwo zdawało sobie sprawę o ważności procesu Bejlisa, choć nikt w to nie wątpił, że nawet po zwolnieniu Bejlisa nie przyjdzie kres na antysemityzm — tak samo jest powinnością i obowiązkiem naszego pokolenia wypowiedzieć walkę rasowemu szwindlowi, choć jasnem jest, że kiedy nawet uda się go zdemaskować, p. Juljusz Streicher nie pójdzie do Kanossy i nie stanie się filosemitą.

Teorja rasowa nie jest podstawą antysemityzmu? Słusznie. Ona jest tylko jego uzasadnieniem. Lecz właśnie jako wymówka jest ona tym rozsadnikiem, który roznosi antysemicką zarazę po całym świecie.

Jeśli Żydzi posiadają jeszcze otwarte oczy i poczucie honoru, nie wolno im reagować milczeniem na te zarzuty. Powinni raczej zawezwać teorję rasową przed sąd i stwierdzić: czy to prawda, czy też nie?

*

Podczas mej rozmowy z drem Zolschanem dowiedziałem się dwóch rzeczy:

— Po pierwsze, nie jest to dla mnie nowiną, że Żydzi odnoszą się do tej sprawy z daleko posunię-

Dwa obrazki niby purimowe

Jakób Leszczyński wspomniał mimochodem w jednym ze swych tak pięknych wykładów, że należałoby właściwie dokonać rehabilitacji ghetta. Znakomity uczony nie jest pierwszym, który domaga się takiej rehabilitacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że mimo wszystko życie żydowskie w ramach ghetta nie było bynajmniej tak ponure, jakbyśmy skłonni byli je sobie wyobrazić. — Zdaje się, że wciąż wisząca nad Żydami ghettowymi zgroza potęgowała tylko tak wrodzoną zresztą Żydom radość życia. Nie jestem historykiem i dlatego nie kuszę się nawet o odmalowanie soczystego kolorytu, jaki zabarwiał purim w murach ghetta. Ciekawych mogę zresztą odesłać do historyka teatru żydowskiego, Schippera, który w „Purimspielach“ ghettowych widzi prapoczątki sceny żydowskiej. Może życie nie było tak różnobarwne, ale emocyj silnych nigdy nie brakowało, a na tle tragicznej zgrozy wytwarzało się niezwykle intensywne poczucie łączności oraz solidarności wszystkich ze wszystkimi. Nie ulega wątpliwości, że byli bogaci i biedni, a te różnice, które zdaje się nigdy nie przybierały charakteru antagonizmów klasowych. znajdowały swój wyraz w przysłowiu żydowskiem, w piosence ludowej, w aforyzmach i legendach, nieraz zabarwionych specyficzną mistyką żydowską. Folklor żydowski cechuje niezwykle wyrazisty realizm i zmysł dla rzeczywistości, a te cechy właśnie w związku z jakąś prymitywną, ale bardzo mocną i szczerą uczuciowością, nadają mu specyficznego i jedynego chyba w dziejach folkloru uroku.

Ale nie o folklorze żydowskim, oglądanym przez pryzmat materjalistycznego pojmowania dziejów chcę teraz mówić. Chciałbym na marginesie naszego życia współczesnego. obracającego się wciąż w murach niewidzialnego już tylko ghetta, rzucić kilka obrazków, które mogą mieć wartość mimowolnej jakiejś ilustracji purimowej.

Oto onegdaj, wracając plantami do domu, stałem się świadkiem tragikomicznej sceny żydowskiej. Duża grupka ludzi otaczała zwartem kołem jęczącą, śmieszną Żydówkę, która leżała na ziemi zabłoconej i zbierała do pudełka czekoladki. Twarz, składająca się ze samych tylko zmarszczek, oczy jak u zbitego psa. Brudna peruczka zesunęła się na tył głowy, a siwe kosmyki włosów potęgowały tylko wrażenie jakiejś koszmarnej groteski. Gdy już zebrała do pudełka wszystkie zabłocone czekoladki, była tak widocznie zmęczona, że rozciągnęła się na ziemi, by odpocząć. — Wszyscy naokoło wybuchli śmiechem. Śmiał się zwłaszcza policjant, który stał zdaleka i z humorem obserwował komiczne to widowisko. Złapał tę Żydówkę na gorącym uczynku przekroczenia jakiegoś przepisu i okazał się na tyle ludzkim, że

tym indyferentyzmem. Nie biorą sobie do serca tej potwarzy i nie boli ich to, że obrażają ich publicznie wobec całego świata. Wszystkie żydowskie instytucje (za wyjątkiem Światowego Kongresu) zarówno asymilatorskie jak i sjonistyczne ogłosiły swoje desinteressement. Jedyne szczęście, że teorja rasowa, godzi, choć tylko teoretycznie, jeszcze w kogo innego poza Żydami: w socjalizm i wogóle w każdą międzynarodówkę, w pokój światowy, w traktat o mniejszościach narodowych, w kościoły i we wszystkie imperjalistyczne i kolonizatorskie ideologje. Korzystamy z tego i my, Żydzi, w których teorja rasowa godzi w pierwszym rządzie i w głównej mierze, bo nietylko teoretycznie, lecz przedewszystkiem praktycznie. Ale nauczony doświadczeniem dr. Zolschan, zupełnie już zrezygnował z żydowskiej pomocy i opracowuje swe plany jedynie przy współudziale nie-Żydów.

Po drugie, dowiaduję się z tej rozmowy, że jakkolwiek nie było wypadku konkretnego zaaresztowania i wytoczenia konkretnego oskarżenia komukolwiek, spowodu tej rasistowskiej potwarzy, to jednak istnieje możliwość przedłożenia tej sprawy sądowi, wysłuchania świadków, przeprowadzenia ekspertyzy, dostarczenia dowodów i wydania wyroku. Droga jest prosta: zainicjować proces i żądać wyjaśnienia w sprawie teoretycznej, pseudonaukowej, abstrakcyjnej może — zorganizowany świat nauki.

Podjęte zostały kroki, aby Instytut Współpracy Międzynarodowej przy Lidze Narodów rozpatrywał sprawę rasową w ramach swej organizacji, obejmujących fachowców i uczonych z wszystkich uniwersytetów świata całego.

Przytem Niemcy wystąpić mieliby w charakterze oskarżycieli i pozostawiona byłaby im zupełna swoboda do wykazania słuszności ich zarzutów. Na te wywody udzielą odpowiedzi uczeni innych narodów, Niemcy dadzą replikę, a protokół posiedzeń wykaże, czy pozostało jeszcze Niemcom rzeczowe, faktyczne, niezbite argumenty do poparcia swej tezy.

Naukowa dysputa, bezbolesna walka, ale — walka.

Proces ten musiałby mieć szeroko zakrojone ramy. Teorja rasowa, która rości sobie pretensje do wytłumaczenia całej historji ludzkości, wszystkich wzlotów i upadków, wszelkich przesiępstw i epokowych zdobyczy argumentem rasowym, posługuje się rzecz jasna, „dowodami" zaczerpniętemi nie z jednej tylko dziedziny. Do usług jej stoją zarówno historja, jak i prehistorja, archeologja, antropologja, folklor. filologja, medycyna i psychologja. Tworzy ona nowy światopogląd, wypowiada wojnę indywidualizmowi. Tłumaczy zbrodnię jednostki nie tem, że w każdem społeczeństwie znaleść się mogą ludzie zdegenerowani, lecz tem, że społeczeństwo jako całość na skutek swego charakteru, który jest wrodzony i leży w krwi, jest z gruntu zbrodnicze i niczego innego, jak zbrodnie popełnić nie może. Generalizuje ona życie grup społecznych. A czyni to nie w imię nowej „wiary", nie w myśl założenia, że istnieje możliwość sprowadzenia tej zdegenerowanej społeczności na lepszą drogę, lecz czyni to w imię — prawdy. Nie jakoby ona chciała postawić nas poza nawiasem życia. Oświadcza, że my poza nawiasem życia stoimy, że jest to fakt, którego nikt, mimo najlepszej chęci zmienić nie zdoła.

Na skutek tego nowe zbadanie naukowych podstaw rasowej teorji nabiera olbrzymiego znaczenia. Jeśli bowiem uda się dowieść, że cały ten światopogląd, że ten nowy podział kosmosu jest wyssany z palca i służyć ma jedynie dla zamaskowania niektórych sadystycznych instynktów niemieckich — to w przyszłości stanie się niemożliwością, aby jakikolwiek człowiek nauki mógł po ważne bronić teorji rasowej. Jeśli uda się wykazać, że nienawiść do Żydów opiera się na wszystkiem innem, lecz nie na — historycznej prawdzie, wówczas niemiecki pożar zostanie w pewnej mierze zlokalizowany i usunięte zostanie niebezpieczeństwo, zagrażające normalnym stosunkom między narodami.

* * *

Czy uda się taki proces przeprowadzić?

Zdaje się, że wiele państw i wogóle wiele czynników jest dostatecznie w tem zainteresowanych, aby sąd ten mógł dojść do skutku. Jest to, dziwnym zbiegiem okoliczności, proces, w którym w równej mierze zainteresowany jest papież i — Stalin. Dlatego też inicjatywa nie wyjdzie z samego tylko Watykanu. Wszystkie państwa europejskie — tak jest, bez przesady cała współczesna kultura — weźmie udział w tym procesie.

Naukowcy wszystkich narodów i wszystkich gałęzi wiedzy przedłożą na międzynarodowem forum wszystko, co przyczynić się może do wyświetlenia sprawy. Już teraz pracują w tym kierunku akademje naukowe Anglji, Francji, Włoch, Czechosłowacji i innych krajów, dążąc do przyspieszenia sądu.

Pytanie tylko, czy — nie oskarżony Żyd, lecz oskarżyciel — Niemiec zjawi się na procesie...

Przed rokiem przyjęła pierwsza instancja, a zatem niejako sędzia śledczy, kongres antropologów w Londynie, jednogłośną rezolucję przeciw teorji rasowej. I jakkolwiek Niemcy byli tam reprezentowani przez swych delegatów, jakkolwiek wiceprezesem Kongresu był rektor Uniwersytetu berlińskiego, to jednak Niemcy nie wypowiedzieli ani jednego słowa na obronę swego stanowiska.

Podobnie rzecz się miała w kilka miesięcy później, na międzynarodowym zjeździe filozofów w Pradze. I tam toczyła się szeroka dyskusja na temat niemieckiej teorji rasowej i tam znajdowało się sporo adeptów niemieckiej nauki, lecz i tam siedzieli Niemcy i — milczeli.

Chociaż nie jest do pomyślenia, że milczeć będą i w chwili, kiedy światowa nauka rzuci im rękawicę, i da przytem szerokie, nieograniczone możliwości do obrony swego stanowiska — choć należy przyjąć, że nie zechcą okryć się hańbą i teraz, to jednak: jeśli to mimo wszystko uczynią, fakt ten stanie się dla nich najwymowniejszym wyrokiem zasądzającym.

Narazie wysyła się do nich zaproszenia i czyni się przygotowania do procesu. Już wkrótce świat cały mówić będzie o nim jako o najbardziej sensacyjnym sądzie nad dwoma narodami, Niemcami i Żydami, jaki kiedykolwiek miał miejsce w historji.

Trybunał się konstytuuje. Świadkowie robią przygotowania. My również stawiamy się do dyspozycji. Jedynie prokurator jeszcze się ociąga...

Tak czy owak, bez względu na to, czem się to wszystko skończy, jest to dla nas wcale niezłą wróżbą.

Myśli

Chcemy, aby w Palestynie dokonane zostało pracą rąk naszych wszystko, co wytwarza prawdziwe życie. Własnemi rękoma chcemy wykonać wszelkie prace i czynności, od skomplikowanych, delikatnych i łatwych, aż do najcięższych i najprymitywniejszych.

(A. D. GORDON).

---

zamiast skonfiskować towar, nieopłacony żadnem świadectwem przemysłowem, wrzucił go do błota. Niektórzy również się śmiali, by się przypochlebić „władzy", która się później, — widocznie znudzona, cofnęła. Potem dopiero otaczający ją ludzie okazali, że są przecież serca miłościwego, bo podnieśli Żydówkę, a nawet rzucili jej do pudełka kilkadziesiąt groszy. Poszkodowana zaczęła jęczeć, a czyniła to w sposób tak śmieszny, że znowu widzowie, mający okazję tak do okazania miłosierdzia, jak i do zabawy, wybuchli śmiechem. Doprawdy, jakżeż można było powstrzymać się od śmiechu, widząc, jak stara, połamana Żydówka połykała, śliniąc się, słowa, a z oczu drążyły sobie drogę po zmarszczkach, pełnych brudu czy błota, łzy ciężkie, okrągłe i jak gdyby z przyrodzenia czarne. Nie można jej było zrozumieć, bo widocznie dykcji nigdy się nie uczyła, a gęba jej była zupełnie bezzębna. Ale się wreszcie z nią dogadano. Okazało się, że za towar zapłaciła 5 złotych, a teraz nikt już jej zabłoconych czekoladek nie będzie chyba kupować. Innych pieniędzy nie ma, a pożyczki w żadnym banku ani w żadnej kasie nie dostanie. Weksli również nie może podpisać, bo pisać nie umie. Zwyciężyło znowu miłosierdzie, a wnet zebrano kilka złotych, które jej wręczono. Usiadła na ławce i zaczęła czyścić czekoladki. Czyściła je śliną. Czekoladki były dziwnie uparte i nie chciały się dać oczyścić. Usiadłem przy niej i dowiedziałem się, że jest jedyną żywicielką bardzo licznej rodziny. — Wszystkie dzieci są już wydane i nie troszczą się zbytnio o matkę. Mieszkała przed dwoma laty u syna, który był tokarzem. Stracił posadę, a teraz tak prędko pracy znaleźć nie można. Machnął więc na wszystko ręką, porzucił matkę, żonę i kilkoro drobnych dzieci. Synowa potem przy połogu umarła. Dzieci żebrzą i są bez żadnej opieki, bo staruszka od siódmej rano do dwunastej w nocy sprzedaje czekoladki. Oto jeden obrazek purimowy, obrazek nie nadzwyczajny, możnaby powiedzieć zaczerpnięty z życia codziennego. A teraz drugi.

Onegdaj przyszła do mnie do redakcji jakaś pani smukła, o hektycznych rumieńcach na twarzy, o oczach przestraszonych i ze wstydliwym uśmiechem na ustach. Mówiła głosem przyciszonym tak, że ledwo można było dosłyszeć, co mówi. A ponieważ mówiła nietylko poprawną, ale bardzo czystą polszczyzną, przezwyciężyłem zwykłą niecierpliwość redaktorską i spytałem się, kim jest. Zamiast odpowiedzi wyciągnęła indeks uniwersytecki. Okazało się, że jest ukończoną absolwentką wydziału filozoficznego i że pisze obecnie pracę doktorską o wpływach antyku na twórczość Kasprowicza. Prosiła o posadę roznosicielki gazet. Miała do niedawna lekcje, ale teraz lekcje straciła. Zresztą lekcje ją zbytnio absorbują i nie zostawiają jej czasu na studja, a chciałaby bardzo pracę swą ukończyć. Wyciągnęła z torebki zmięty już list polecający. Miała już ten list kilka dni, nie miała tylko odwagi go wręczyć. Była kilka razy na schodach już, miała już zapukać do pokoju redakcyjnego, ale wstydziła się. Teraz zdobyła się wreszcie na odwagę, bo już doprawdy nie wie, co począć. Zresztą wepchnęła ją odważniejsza koleżanka, która tam stoi za drzwiami. Koleżanka była filuterna, śmiała i wygadana. Potoczyła się rozmowa o doli czy też niedoli studenckiej. Obie panie opowiedziały, jak sobie dają radę ich koledzy. Trzej z nich, pochodzący z tego samego miasteczka, utworzyli komunę. Mieszkają na poddaszu we wspólnym pokoju. Za ostatnie pieniądze kupili aparat fotograficzny. Jeden fotografuje, drugi ma we wspólnym pokoju laboratorjum fotograficzne, a trzeci roznosi po domach fotografje. Moja petentka przez kilka miesięcy pracowała w tej spółce, bo roznosiciel fotografij ciężko zachorował. Musiał wyjechać do Zakopanego, gdzie również pracował jako fotograf. Obie panie zaprosiły mnie, bym odwiedził komunę.

„A dlaczego pani już więcej nie pracuje?"

„Zdarłam sobie trzewiki, a pozatem nie jestem na tyle zdrową, by walić z jednego piętra na drugie. Teraz zresztą przyjechał już kolega ze Zakopanego. I on musi dokończyć studjów uniwersyteckich".

Przyrzeczenia dotrzymałem i odwiedziłem komunę. Przyjęto mnie po królewsku. Herbatą, krembówkami i pomarańczą. Brać wesoła i pełna animuszu. Dowcipy sypały się jak z rogu obfitości. Wszyscy marzą o Palestynie. Uczą się, bo nic innego im nie pozostaje. Zaczęli, to muszą skończyć. Wiedzą jednak dobrze, że pracy nie znajdą, że nadzieja posady to tylko utopja. Jeden z nich jest magistrem praw, ale nawet nie myśli o tem, by znaleźć „patrona". Chłopcy poważni, oczytani, interesujący się wszystkiem. Była to jedna z najprzyjemniejszych godzin, jakie spędziłem ostatnio. A teraz proszę mi wytłómaczyć, skąd ta młodzież czerpie tyle humoru przy takiej nędzy. Ja tego wytłumaczyć sobie nie mogę. Tylko moja petentka jest smutna, nigdy się prawie nie uśmiecha, a na oczy wciąż spadają długie rzęsy. Jej koleżanka jest modnisią, a nawet karminuje usta. Jest zawsze roześmiana i dobrodusznie kpi sobie ze smutnej swej przyjaciółki.

Oto drugi obrazek purimowy. Mógłbym takich obrazków więcej przytoczyć, ale piszę te słowa w purim, które jest świętem wesołem, jest naszym karnawałem. Nie trzeba go więc zamącić smutnemi obrazkami...

JA-MIR.

Wybory do rady miejskiej w Tel Awiwie — zbliżają się

Pierwsze miasto żydowskie i największe dziś miasto w Palestynie przygotowuje się do wyborów. W ciągu bieżącego lata mają się w Tel Awiwie odbyć wybory do Rady miejskiej, a już teraz toczy się bardzo ożywiona agitacja, w której prym dzierży lewica. Tel Awiw stanowi jedną trzecią całego jiszuwu palestyńskiego i lewica zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, co oznacza jej zwycięstwo w wyborach do Rady miejskiej. Agituje więc, przeprowadza rejestrację członków i już dziś przygotowuje cały aparat wyborczy. Inne stronnictwa — narazie dyskutują, bo żadne z nich nie posiada odpowiedniej organizacji, któraby mogła przygotować należycie akcję wyborczą.

Pierwszą jaskółką wyborczą ugrupowań nielewicowych jest bardzo znamienny artykuł ogłoszony w „Haarec", pióra ogólnego sjonisty dra M. Glücksona. Glückson daje następującą ocenę dotychczasowej działalności magistratu telawiwskiego pod przewodnictwem Dizengoffa:

„Z punktu widzenia spraw gospodarczych i finansowych niema faktycznie powodu do zbytniego podniecania i ostrej walki wyborczej. Powszechnie panuje mniemanie, że sprawy gospodarcze miasta znajdują się we właściwych rękach, żo sytuacja finansowa miasta jest silna i że nasze władze miejskie spełniają swoje zadanie należycie i z talentem. Praca wychowawczo- kulturalna rozszerza się, a jeśli nie zadawala wszystkich naszych potrzeb, to tylko ze względu na niezwykle szybki rozwój miasta. I praca w dziedzinie opieki społecznej rozgałęzia się coraz bardziej.

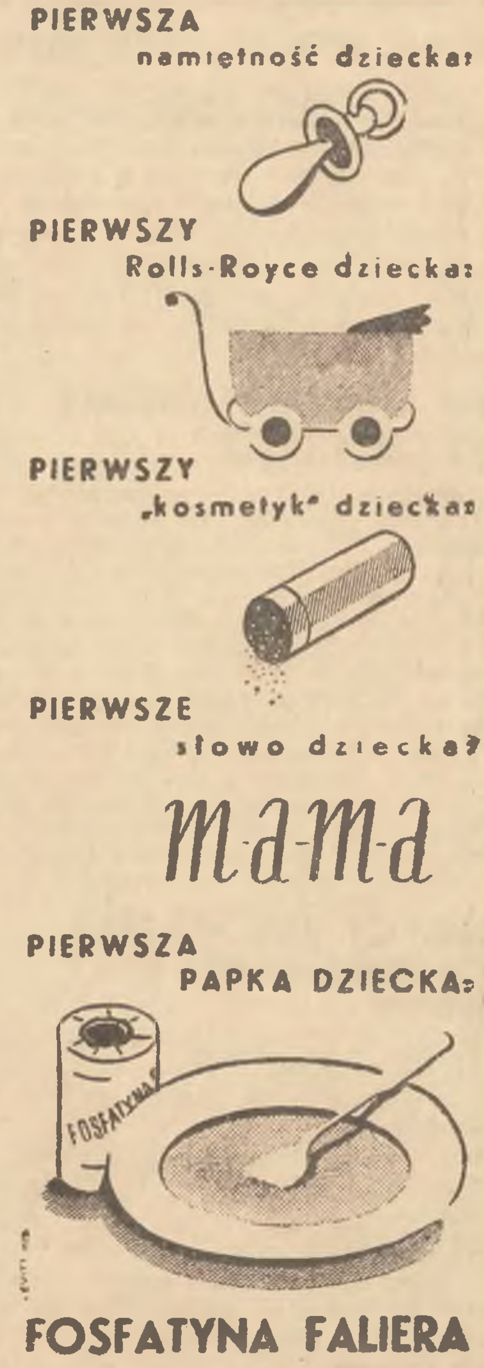
Niemniej stwierdza autor, że nie można rozpatrywać wyborów do Rady miejskiej w Tel Awiwie wyłącznie z punktu widzenia gminnego. Tel Awiw jest bramą dla nowej emigracji, Tel Awiw, posiadający autonomję jest pozycją narodową, siłą gospodarczą i organizacyjną o wielkiem znaczeniu. Tel Awiw wymaga specjalnej polityki gospodarczej, któraby umożliwiła ciągły wzrost emigracji, a wkońcu miasto to powinno być częścią całego dzieła palestyńskiego i współpracować w ogólnych wysiłkach narodowych. Miasto, skupiające dziś jedną trzecią całego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie może taką rolę spełnić. Na pytanie zaś jak to ma nastąpić, odpowiada dr. Glückson:

„Charakter narodowy budowy Tel Awiwu i jego znaczenie wysuwa na pierwszy plan doniosły postulat organizacyjny, o którym mówi się także w odniesieniu do najwyższych władz sjonistycznych. Postulat ten brzmi — **koalicja**, wspólna władza przedstawicieli rozmaitych ugrupowań w sjoniźmie i w Palestynie. Zasada współpracy i współodpowiedzialności, której żądamy od wszystkich ugrupowań i partyj, wymaga także współpracy w kierownictwie miasta.

Dr. Glückson kończy swój artykuł następującym żądaniem, charakteryzującem dobitnie stosunek ludności tel-awiwskiej do dotychczasowego burmistrza, Dizengoffa.

„Niema różnic zdań i niema miejsca na różnice zdań w stosunku ro osobistości naszego dotychczasowego i przyszłego burmistrza, p. Dizengoffa. Wszyscy mieszkańcy miasta jednoczą się w uczuciu miłości, czci i uwielbienia dla człowieka, którego nazwisko stało się **symbolem** Tel Awiwu. Radość, która ogarnęła wszystkich mieszkańców Tel Awiwu bez różnicy partyj i ugrupowań z okazji wyzdrowienia burmistrza dowiodła, że jeszcze jest u nas miejsce na serdeczne stosunki wobec człowieka, który dał tak wiele miastu i który przed oczyma ma tylko dobro i korzyść miasta i jego mieszkańców. P. Dizengoff był dotąd wybierany do Rady miejskiej z jednej listy. Jesteśmy przekonani, że takie wybory nie odpowiadają więcej woli i nastrojom Tel Awiwu. Nazwisko p. Dizengoffa drogiego wszystkim mieszkańcom miasta, powinno być poza nawiasem walki wyborczej. Każdy obywatel Tel Awiwu bez względu na stanowisko partyjne czy klasowe **ma prawo żądać dla siebie przywileju**, by znaleźć się wśród wyborców Dizegoffa. Zdaje się nam, że trzeba tym razem zamieścić nazwisko Dizengoffa **na czele wszystkich list wyborczych**.

Czy plan nakreślony przez Haarec zostanie zrealizowany? Jeśli chodzi o wybór Dizengoffa ze wszystkich list, to byłby to piękny akt kurtuazji wobec zasłużonego burmistrza. Ale nie ulega wątpliwości, że Dizengoff przyjąłby ponownie burmistrzostwo tylko w wypadku, gdyby zaistniała prawdziwa koalicja i gdyby hasła o „czerwonym" czy „czarnym" Tel Awiwie znikły z porządku dziennego. (r)



Nowa wyższa uczelnia w Palestynie

Wyższa szkoła prawnicza i ekonomiczna w Tel Awiwie

Tel Awiw (ŻAT) 24 marca nastąpi w Tel Awiwie otwarcie nowej wyższej szkoły prawniczej i ekonomicznej. Do założycieli nowej uczelni należą: prof. dr. Fr. Oppenheimer, dr. Sz. Eisenstadt (lektor kursów prawniczych w Jerozolimie), adw. Dickstein (sekretarz żydowskiego sądu pokoju i redaktor „Hamiszpat Haiwri"), burmistrz Meir Dizengof, prof.dr Benjamin Ziw, b. radca finansowy rządu łotewskiego, prof. M. Lazarsohn, członek instytutu prawa międzynarodowego w Paryżu, jak również zmarły przewodniczący wyższego żydowskiego sądu pokoju dr Sz. Rosenbaum.

Na uczelni uruchomione będą dwa wydziały — prawny i ekonomiczny. Nauka na każdym wydziale potrwa 4 lata. Wykłady i seminarja odbywać się będą wieczorem.

Celem nowej uczelni jest przygotowanie kadr sędziów, adwokatów, urzędników, działaczy gospodarczych itd. Do tych też celów przystosowany jest obfity program nauczania, który obejmuje wielką liczbę przedmiotów ogólnych i specjalnie palestyńskich, jak n. p. mandat palestyński, formy konstytucyjne stosunków między Żydami a Arabami prawa mniejszości, autonomja narodowo-personalna, stosunki między Palestyną a krajami sąsiedniemi oraz krajami skąd płynie alija, żydowska socjologja, demografja i t. d.

Na uczelnię przyjmowani będą kandydaci posiadający maturę. Na rocznych egzaminach obecni będą przedstawiciele władz. — Jak przypuszczają, uczelnia uzyska wkrótce prawa państwowe. Nowa uczelnia czynna będzie w ścisłym kontakcie z uniwersytetem w Jerozolimie. Jak przypuszczają, kandydaci z zagranicy uzyskają prawo przyjazdu do Palestyny na tę uczelnię. Czesne wynosi 20 funtów rocznie, wpisowe — 1 f.

Pomyślne sprawozdanie Barclay-Bank o sytuacji gospodarczej Palestyny

Jerozolima. (ŻAT) W ogłoszonem obecnie sprawozdaniu odbytego w Londynie ostatniego walnego zebrania akcjonarjuszy Barclay-Bank, Palestyna zajmuje miejsce poczesne. Po Afryce Płdn. Palestynie poświęca się najwięcej miejsca w sprawozdaniu, przyczem rozwój Palestyny określony został jako „godny uwagi". Ogólna ocena gospodarczej sytuacji Palestyny jest pomyślna. Sprawozdanie stwierdza, że wszystkie odłamy ludności korzystają ze wzrostu dobrobytu w mieście i na wsi.

Towarzystwo Rutenberga elektryfikuje miasta arabskie

Jerozolima. (ŻAT) Zarząd miasta Jenin zawarł umowę z Towarzystwem Elektryfikacyjnem Ruttenberga w sprawie zaopatrzenia w prąd elektryczny. W tej samej sprawie toczą się też rokowania z Nablusem.

Wyroki na „nielegalnych" żydowskich imigrantów

Jerozolima. (ŻAT) W Safed sędzia Corrie skazał 5 Żydów pod zarzutem „nielegalnej" imigracji na miesiąc aresztu i deportację. Na tą samą karę skazany został też pewien Żyd z Syrji przez tegoż sędziego.

Arabowie zagarnęli część cmentarza żydowskiego w Hebronie

Jerozolima. (ŻAT) Prezydent i wice-prezydent Waad Haleumi Ben Cwi oraz Abraham Almaleh, zwiedzili w tych dniach Hebron, gdzie zbadali sytuację tamtejszego skupienia żydowskiego oraz stosunki między Żydami a Arabami. Pobyt przedstawicieli Waad Haleumi pozostawał w związku z tem, że Arabowie zagarnęli i otoczyli ogrodzeniem obszar około 90 mtr. kwadratowych ziemi, należącej do cmentarza żydowskiego w Hebronie. Naruszono przytem kilka grobów. Komisarz okręgowy w Hebronie (Arab) wyraził gotowość złożenia zeznań w charakterze świadka strony żydowskiej na ewentualnej rozprawie sądowej. Gmina żydowska w Hebronie prawdopodobnie sprawę taką wytoczy.

Walka z gruźlicą w Palestynie

Tel Awiw. (ŻAT Zarząd gminy żydowskiej Tel Awiw—Jaffa wyasygnował 1000 f. szt. na budowę sanatorjum dla gruźlików w Kirjat - Anawim pod Jerozolimą, z inicjatywy Ligi Przeciwgruźliczej. Liga wydała apel o poparcie budowy sanatorjum. Apel podnosi, iż potrzeba conajmniej 250 łóżek dla gruźlików, podczas gdy dwa istniejące zakłady lecznicze (Safed i Gedera) dysponują zaledwie 90 łóżkami.

Kiedy przyznane zostaną nowe certyfikaty

„Hajnt“ donosi, że nowa kwota emigracyjna na okres kwiecień—październik br. zostanie przyznana wcześniej, niż zazwyczaj — prawdopodobnie 1 kwietnia albo w pierwszych dniach kwietnia. Czy liczba certyfikatów przyznanych na najbliższe półrocze będzie większa — trudno narazie stwierdzić. Niezaprzeczonym faktem jest, że w Palestynie brak robotników. Kiedy niedawno wytwórnia soli Atlit ogłosiła, że potrzebuje 100—200 nowych robotników, zgłosiło się zaledwie czterech. Firma ta zawezwała natychmiast robotników do pracy, ale żaden z nich nie zgłosił się. W kolonji Herzlija zamknięto wszystkie warsztaty pracy i przerwano pracę na budowach, by móc zmobilizować robotników dla pracy w pardesach. Brak robotników staje się chroniczny.

Akademicy poale-sjoniści zerwali znowu jednolity front sjonistyczny

Onegdaj odbyło się walne zebranie żydowskiej młodzieży akademickiej w Warszawie, grupnjącej się w organizacji „Samopomoc“ Przy wyborach władz organizacji, wystawiono jednolitą listę sjonistyczną, która została przyjęta en bloc.

Wybory na politechnice jeszcze się nie odbyły, lecz mają się odbyć w najbliższych dniach. Przedłożono trzy listy: Listę radykalnej lewicy, listę sjonistyczną i listę Poale Sjonu prawicy.

Poalesjoniści mieli pierwotnie połączyć się z listą radykalnej lewicy, ale ponieważ fakt ten wywołał olbrzymie wzburzenie w kołach sjonistycznej młodzieży akademickiej, Poalesjoniści cofnęli się i wystawili odrębną listę.

Apel związku Żydów rumuńskich do króla Karola

Bukareszt. (ŻAT) Związek Żydów rumuńskich w Bukareszcie postanowił zwrócić się z apelem do króla Karola, aby stanął w obronie zagrożonych praw Żydów rumuńskich. podobnie, jak to czynił w swoim czasie król Ferdynand.

Żydzi podczas rewolty w Grecji

Saloniki. (ŻAT) Jak się okazuje, stłumione niedawno powstanie w niektórych miejscowościach Tracji i Macedonji przybrało charakter antysemicki. Werbując zwolenników na wsi, powstańcy przyrzekali możność plądrowania sklepów żydowskich w Salonikach. Na wezwanie rządu w okresie powstania zgłosiło się przeszło 2000 żydowskich rezerwistów, których obecnie już zdemobilizowano. Równocześnie z zawieszeniem pism venizolistycznych „Makodonia“ i „Eleutheros Typos“ aresztowano dwóch najniebezpieczniejszych żydożerców, dziennikarzy Levandisa i Fardisa. W Salonikach władze zawiesiły pismo żydowskie, które podejrzewano o sympatje venizelistyczne. Wśród radnych Salonik, których odwołano ze stanowisk, znalazło się też trzech żydowskich radnych. W Radzie miejskiej Salonik pozostał jeden tylko radny Żyd.

Ograniczenie prawa zatrudnienia robotników obcokrajowców w Belgji

Bruksela. (ŻAT) Belgijskie ministerstwo pracy rozesłało okólnik do wszystkich pracodawców, aby nie zatrudniali robotników obcokrajowców bez odnośnego zezwolenia ministerstwa. Zarządzenie to dotyczy jedynie obcokrajowców, którzy dopiero ostatnio przybyli do kraju i nie uzyskali stałego prawa pobytu w Belgji.

Wzrost uświadomienia narodowego wśród Żydów polskich

Warszawa. (ŻAT) Sekcja statystyczno-ekonomiczna Żydowskiego Instytutu Naukowego ogłasza następujące uwagi w sprawie ogłoszonych dotychczas prowizorycznych wyników powszechnego spisu w Polsce z r. 1931. Do tej pory ogłoszono tylko częściowe wyniki z poszczególnych powiatów, i żadnych ogólnych wywodów na tej podstawie czynić nie można. — Jedno jednak da się stwierdzić na podstawie zebranych materjałów. W ciągu owych 10 lat **wzmocniło się uświadomienie narodowe mas żydowskich**, co znalazło wyraz w **deklarowaniu języka ojczystego**. Kwestjonarjusz spisu ludności z r. 1921 zawierał pytania, dotyczące wyznania i narodowości. Jak wiadomo, znaczny od setek Żydów podał wówczas wyznanie mojżeszowe, zaś narodowość polską lub rosyjską. W roku 1931 spis zawierał pytania dotyczące religji i języka ojczystego. Liczba Żydów, którzy podali język żydowski albo hebrajski jako ojczysty (wyniki ogłoszono łącznie dla obu języków) niewiele się obecnie różni od liczby Żydów, którzy podali wyznanie mojżeszowe, co świadczy o wzroście uświadomienia narodowego.

Pozdrowienie hitlerowskie jest semickiego pochodzenia

Hitlerowcy przy każdej sposobności podkreślają, że ich pozdrowienie, które polega, jak wiadomo, na podnoszeniu prawego ramienia, jest symbolem męskości i odwagi, któreto cechy charakteryzują potomków czysto aryjskiej rasy.

Otóż pozdrowienie faszystowskie jest niczem innem jak dokładną reprodukcją starego pozdrowienia rzymskiego, które i Grecy naśladowali. Wszystko jednak zdaje się przemawiać za tem że Grecy i Rzymianie przyjęli ten sposób pozdrawiania od Egipcjan, z którymi pozostawali w stosunkach handlowych.

Gest ten zaś oznaczał w Egipcie kompletną, bezwarunkową uległość zwyciężonego wojownika wobec brutalnego zwycięzcy, wyrażając skruchę pokonanego, który składał broń i błaga o darowanie mu życia. Dopiero późnej gest ten stał się symbolem czci wobec bóstwa, króla lub wodza.

Tak więc pozdrowienie hitlerowskie nie ma w sobie nic nordyckiego ani aryjskiego, lecz przeciwnie, jest wyraźnie pochodzenia egipskiego i negroidalnego. Nie jest też oznaką męskości i bohaterstwa, lecz odwrotnie: służalstwa i upokorzenia.

Agitacja hitlerowska w Belgji

Bruksela. (ŻAT) Rząd belgijski zwrócił ostatnio baczną uwagę na coraz intensywniejszą agitację hitlerowską w okręgu Eupen i Malmedi. Szczególnie wzmogła się tam agitacja po plebiscycie w Saarze. Znaczną część młodzieży tych obszarów organizacje narodowo - socjalistyczne zdołały wciągnąć do swych szeregów. Często organizuje się wycieczki tej młodzieży do Niemiec, zaś instruktorzy niemieccy zwiedzają miejscowe organizacje młodzieży. Ostatnio władze zarządziły rewizję, która dostarczyła wiele materjałów obciążających. Jeden z przywódców hitlerowskich został aresztowany.

Odrzucenie skargi szwajcarskich narodowych socjalistów

Genewa. (ŻAT) Przywódca faszystowsko antysemickiego „Frontu narodowego“ w Szwajcarji dr Henne, który w swoim czasie przebywał dwa dni w areszcie w związku z manifestacjami antysemickiemi, zgłosił obecnie skargę przeciwko nakazowi aresztowania. Władze sądowe skargę tę odrzuciły. Motywacja stwierdza, że ponieważ dr Henne oraz „front narodowy“ podburzali do zakłócenia spokoju, władze były całkowicie uprawnione a nawet obowiązane wydać nakaz aresztowania dr Henne.

Blisko 10.000 Żydów przybyło do Stanów Zjednoczonych w r. 1934

Nowy York. (ŻAT) W Astor Hotel odbyło się doroczne zebranie towarzystwa „Hias“ z udziałem 1087 delegatów różnych organizacyj żydowskich i licznych gości. Był to równocześnie zjazd jubileuszowy z okazji 50 lecia istnienia „Hiasu“. Sprawozdanie z działalności za rok 1934 złożył prezes „Hiasu“ p. Abraham Herman. Główna działalność „Hiasu“ w roku sprawozdawczym związana była z akcją pomocy na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec, którą to działalność w różnych krajach europejskich i amerykańskich kierował „HICEM“. W roku sprawozdawczym do Stanów Zjednoczonych przybyło 9107 Żydów (w tem 5339 imigrantów), t. j. o 3379 więcej niż w roku poprzednim. W roku sprawozdawczym „Hias“ bezpośrednio lub drogą pocztową, udzielił porad i podjął interwencje w 116,231 sprawach. Za pośrednictwem „Hiasu“ przesłano 50.263 przekazy pieniężne dla krewnych Żydów amerykańskich w różnych krajach, na ogólną sumę 856,072 dolarów.

Konkurs na prace popularno-naukowe

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO WE LWOWIE

ogłasza niniejszem z okazji jubileuszu dziesięciolecia Uniwersytetu Hebr. w Jerozolime **konkurs na dwie prace popularno- naukowe: 1) Żydowscy studenci z Polski na uniwersytetach polskich i zagranicznych od roku 1918 do 1935.** (Obraz historyczny, statystyka, położenie materjalne, sytuacja prawna, zdobycze duchowe itp.). **2) Żydzi lwowscy u schyłku w. XIX. i w w. XX.** (Od chwili uzyskania równouprawnienia w Austrji do doby obecnej). (Historja, rola w rozbudowie i rozwoju Lwowa, w życiu kulturalnem żydowskiem oraz polskiem, w życiu handlowem, przemysłowem itd.).

Za najlepsze prace na **pierwszy** temat Towarzystwo wyznacza **pierwszą nagrodę — 100 zł., i drugą nagrodę — 50 zł.** Za najlepsze prace na drugi temat Tow. wyznacza **pierwszą nagrodę — 150 zł. i drugą nagrodę — 50 zł.** Towarzystwo zastrzega sobie możność nieprzyznania nagrody żadnej z nadesłanych prac konkursowych. Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego we Lwowie zastrzega sobie również pierwszeństwo druku prac nagrodzonych. Prace należy nadsyłać **pod godłem** (z wyjaśnieniem godła w zamkniętej kopercie) **do dnia 30. 9. br. na adres przewodniczącego Dra Michała Ringla Lwów, ul. 3. Maja 5.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

JICCHAK: 1) Zwrócić się do Agencji Żydowskiej (Jeruszalaim, Rechawja) z odpisami świadectw. 2) Takich porad nie możemy udzielać.

„WDZIĘCZNA SABRA“: Egzekutywa Sjon Kraków, Dietla 107.

H. R. KRAKÓW XXII. Palestine Potash Ltd. produkuje potas i brom drogą eksploatacji wód Morza Martwego. Przedsiębiorstwa znajdują się nie w Jerozolimie, lecz nad Morzem Martwem, obok miejscowości Kalia.

Najgroźniejszy rywal Roosevelta

Kim jest Huey Long - Kingfish

KAŻDY JEST KRÓLEM.

Prezydent Roosevelt karmi swoich ziomków ciągłemi obietnicami. Amerykanie wierzą w niego i ufają, że uda mu się znaleźć owe cudowne lekarstwo na gospodarczy kryzys, który ich bezustannie trapi. Lecz coraz częstsze są głosy krytyki i niezadowolenia i coraz żywiej interesuje się opinja publiczna Ameryki człowiekiem, który ma ambicję zostać następcą Roosevelta, i rządzić się w Ameryce po dyktatorsku.

Człowiekiem tym jest Huey Long były dyktator stanu Luisiana, a obecnie członek senatu amerykańskiego w Waszyngtonie. W Ameryce popularny jest Long i znany powszechnie pod przydomkiem Kingfish. Wsławił się szczególnie od czasu wydania książki o znamiennym tytule: **„Każdy jest królem"** Ideą przewodnią tej książki jest myśl o podziale dóbr i o podniesieniu stopy życiowej przeciętnego Amerykanina, które to hasła w niebywałej mierze przyczyniły się do spopularyzowania nazwiska Kingfisha.

PROPAGANDA PRZEZ PISMO ŚWIĘTE.

Long zna się na psychologji amerykańskiego tłumu i potrafił pozyskać go dla siebie. Każdy ruch jego, każde słowo co więcej nawet prywatne jego życie, obliczone jest na zdobycie popularności wśród mas. Zdaje on sobie z tego sprawę, że masom amerykańskim zawsze jednak imponuje człowiek o czystym charakterze, któremu pod względem moralnego prowadzenia się niczego zarzucić nie można. Huey Long nie pije alkoholu, nie pali papierosów. Jego żona towarzyszy mu zawsze i wszędzie tak, by każdy łatwo mógł stwierdzić, że prowadzi on żywot niezwykle cnotliwy. Dla dodania sobie nimbu społecznego reformatora Long cytuje przy każdej sposobności odpowiednio dobrane wersety z Pisma Świętego wiedząc, jak bardzo to działa na masy i jak bardzo przyczynić się to może do podniesienia jego autorytetu.

Long nie tai przed nikim ostatecznego celu swoich zamierzeń:

CHCE ZOSTAĆ PREZYDENTEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Zaangażował się politycznie w swym rodzinnym stanie Luisiana, prowadząc z niebywałą energją kampanję wyborczą na rzecz John M. Parkera, który też przedewszystkiem dzięki szeroko zakrojonej propagandzie dyrygowanej przez Longa, został gubernatorem Luisiany. Po jakimś czasie Long sam zajął to stanowisko, na którem przeprowadził cały szereg reform społecznych, niebywale śmiałych. Był właściwie dyktatorem w całej pełni tego słowa. Zmodernizował Luisianę, która była jednym z najbardziej zacofanych i zaniedbanych stanów Ameryki, wyposażył ją we wszystkie zdobycze cywilizacji, nie szczędząc trudu ani pieniędzy, dbał o wzmożenie dobrobytu ubogiej ludności i trzeba przyznać, że zamierzone plany przeprowadził omal w zupełności.

PRECZ Z NĘDZĄ!

Pierwszem jego dziełem było zwolnienie z wszelkich podatków obywateli, których majątek nie przekraczał wartości 2000 dolarów. W ten sposób większa część murzynów i połowa białych, zamieszkałych w Luisianie przestało płacić podatki. Wprowadził moratorjum, czem zyskał sobie biednych i zadłużonych u bogaczy obywateli. Wybudował w stanie swym drogi bite i asfaltowane łącznej długości przeszło 10.000 klm. Zajął się też gorliwie wychowaniem, dostarczał biednym książek szkolnych zadarmo, podniósł poziom uniwersytetu w Luisianie, założył na nim wydział lekarski, tak że zamiast 1500 słuchaczy, która to cyfra była dla uniwersytetu tego od szeregu lat maksymalna; liczba słuchaczy sięga obecnie 4000. Zwalczał analfabetyzm, wogóle we wszystkich dziedzinach okazywał niezmordowaną wprost aktywność.

Long bowiem głosi zasady wprost rewolucyjne. Chce zwalczać ubóstwo, dążąc do podziału trzeciej części bogactw i zasobów naturalnych Ameryki wśród biednej ludności, w ten sposób, aby każdemu przypadł w udziale majątek wartości conajmniej 5000 dolarów. Dalszym jego celem jest przyznanie pensji, w wysokości 30 dolarów miesięcznie każdemu, kto przekroczył 60-ty rok życia, a zarabia mniej niż 10.000 dolarów rocznie, ograniczyć do możliwego minimum dzień pracy robotników i wyposażyć ich w środki umożliwiające korzystanie z wszelkich wygód życia.

NIEBEZPIECZNE METODY.

Program ten w lwiej części nierealny i niemożliwy do praktycznego zrealizowania, stał się jednak sensacją dnia, o której mowi każdy i którym się liczy nawet prezydent Roosevelt, wiedząc dobrze o tem, że dla ambitnego Amerykanina wszelkie środki są dobre, jeśli prowadzą do upragnionego celu t. j. do zdobycia popularności. Już dziś podobno najbliżsi przyjaciele Roosevelta głowią się nad tem, w jaki sposób pokrzyżować plany Longa zanim stanie się rywalem tak groźnym, że o jego pokonaniu nie można będzie marzyć więcej. Albowiem nie ulega wątpliwości, że kiedy wybije godzina, Huey Long dokona ostatecznego ataku dla zdobycia amerykańskiej opinji publicznej z wrodzoną sobie gwałtownością i siłą. Środki te, jak dotąd, okazały się wcale skutecznemi, skoro zdołały wynieść tego jeszcze kilka lat temu nieznanego adwokata prowincjonalnego w Luisianie, na stanowisko gubernatora i dyktatora tego stanu, a obecnie wpływowego członka amerykańskiego senatu.

Long oczekuje bowiem z niecierpliwością najbliższych wyborów na prezydenta Stanów, które odbyć się mają już w roku 1936. Wystąpi wtedy ze swemi mocnemi hasłami, wypowie walkę kapitałowi z Wall Street, pozyska klasy nieposiadające obietnicą podziału dóbr i „wyasygnowania" z tego funduszu najbiedniejszej choćby rodzinie amerykańskiej kwoty 5000 dolarów i — zaatakuje z wehemencją prezydenta Roosevelta.

GDY AMERYKA SPRZENIEWIERZY SIĘ ROOSEVELTOWI...

Naturalnie, jak długo Ameryka naogół jeszcze dotrzymuje wierności Rooseveltowi, i jego planom i jak długo przeciętny Amerykanin nie stracił jeszcze kompletnie zaufania do szczęśliwej gwiazdy obecnego prezydenta, przeszkody jakie Long napotka na swej drodze będą nie do przezwyciężenia. — Ale wiele zdaje się przemawiać za tem, że opinja publiczna powoli, ale konsekwentnie traci wiarę i — cierpliwość.

Dwuletni okres czasu dzieli Amerykę od nowych wyborów. Jeśli przez ten okres nie zajdą głęboko sięgające zmiany na lepsze, jeśli Ameryka dalej wydana będzie na łup nędzy, niedostatku i strachu przed jutrem, droga dla demagogów szermujących górnolotnemi obietnicami i pozbawionych wszelkich skrupułów, stanie otworem. W tym wypadku na prezydjalnym stolcu w Białym Domu zasiądzie nie kto inny, jak tylko Huey Long — Kingfish. (h)

Z sali odczytowei

„Samobójstwo Europy"

(„Gdyby nie wygnano żydowskich lekarzy...")

Na zaproszenie Akademickiego Związku Pacyfistów, wygłosił onegdaj red. Konstanty Srokowski odczyt pt „Samobójstwo Europy". Frekwencja publiczności na tym odczycie była tak, duża, że dziesiątki osób nie mogło już znaleźć miejsca w wypełnionej po brzegi sali. Publiczność nie doznała rozczarowania: odczyt świetnego publicysty obfitował w niesłychanie dowcipne konfrontacje, dał głęboki i barwny obraz aktualnej sytuacji na terenie międzynarodowym. Szereg trafnych refleksyj poświęcił zwłaszcza prelegent **komercjalizacji romantyzmu:**

Zawsze — wywodził p. Srokowski m. i. — istnieli romantycy i realiści. Pierwsi tęsknili za wojną, drudzy dążyli do utrzymania pokoju. O ile jednak dawny romantyzm zapominał o materjalnych korzyściach, to dzisiejszy opiera się na kupieckim rachunku. Jest skomercjalizowany i to właśnie budzi największą odrazę. Tak np. po dojściu Hitlera do władzy, młodzież z S. A blokowała sklepy żydowskie, żeby kierować klijentelę do sklepu.. swojego taty. Mówiono o zniesieniu wielkich przedsiębiorstw, ale te przedsiębiorstwa zostały, bowiem właściciele ich byli dość przewidujący i wiedzieli zawczasu gdzie ulokować... akcje. Dzisiaj ludzie z S. A. i S. S. mogą kupować w Wahrenhausach i to nawet żydowskich, byle tylko nie byli w mundurze. Wypędzili zato żydowskich adwokatów i lekarzy. Jednak to się mści. Albowiem gdy ordynowali jeszcze lekarze żydowscy, chrypka należała do błahych dolegliwości; dzisiaj natomiast.. powoduje dyplomatyczne konflikty...

Pacyfizm jest obecnie niepopularny i niepopłatny. Ale to może nawet lepiej: oczyści się z faktorów i „fatygantów". Jego znaczenie moralne jest jednak olbrzymie. Świadomość, że w epoce gęstych ciemności istnieli ludzie, ożywieni ideą pokoju i skłonni o nią walczyć wbrew prądowi, zachowa twórczą moc. Kultura — jak ktoś zauważył — jest produkowaniem rzeczy niepotrzebnych. Im wyższą jest kulturą tembardziej odległe od aktualnych możliwości są jej marzenia. Pacyfizm jest taką wzniosłą utopją. Na tem polega jego znaczenie i siła oddziaływanie.

Tłumnie zebrana publiczność nagrodziła odczyt p red. Srokowskiego długotrwałemi oklaskami.

m. b.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ulgi przy egzaminach czeladniczych w rzemiośle

Obowiązujące rozporządzenie Min. P. i H. z dn 13. II. 1934. w sprawie zmiany przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika traci moc obowiązującą w bieżącym roku, z dniem 31 grudnia.

W związku z tem, podkreślić należy, że powyższe rozporządzenie jest dużem ułatwieniem dla kandydatów rzemieślników, nieposiadających świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, a temsamem, nie mogących złożyć przewidzianego ustawą (art. 155) o prawie przemysłowem, egzaminu na czeladnika. Z tego względu wymienieni kandydaci winni do końca br korzystać z przewidzianych ulg, wnosząc podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego do Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Nadmienia się, że cytowane rozporządzenie przewiduje zwolnienie od świadectw szkoły dokształcającej, kandydatów, którzy odbywali naukę rzemiosla w miejscowości, w której nie było takiej szkoły, względnie nie było spowodu przepełnienia miejsca w tejże szkole — w tym wypadku zwolnienia udziela Kuratorjum. Jeśli natomiast kandydat z innej uzasadnionej przyczyny nie ukończył powyższej np. spowodu choroby, utworzenia szkoły w czasie ostatnich lat nauki, itp., zwolnienia udzielić może Urząd Wojewódzki w Krakowie. Wspomniane prośby o zwolnienie od posiadania świadectwa szkolnego, winni kandydaci załączać do próśb wnoszonych do Izby Rzemieślniczej o dopuszczenie ich do składania egzaminu czeladniczego, podając przyczyny nieukończenia szkoły.

Prośby powyższe są wolne od opłaty stemplowej.

O reformę świadectw przemysłowych

Organizacje samorządu gospodarczego przystąpiły do opracowania projektu nowego podziału przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych według kategoryj świadectw przemysłowych Za podstawę do oceny wysokości kategoryj wysuwa się wielkość osiągniętego obrotu. Zamiast 4 projektuje się wprowadzenie 10 kategoryj handlowych. Konkrene wnioski w tej sprawie mają być przedstawione ministerstwu skarbu w najbliższym czasie.

W r. 1936 sprzedaż świadectw przemysłowych odbywać się będzie w myśl nowych zasad

Z SPORTU

HOKEIŚCI CRACOVII REMISUJĄ Z REPREZENTACJĄ NIEMIEC.

W międzynarodowym turnieju hokejowym rozegranym w Berlinie przy udziale L. T. C. Praha, Cracovii, oraz teamu Niemiec i Berlina, uzyskała drużyna Cracovii, wzmocniona trzema graczami pozakrakowskimi w meczu z **Reprezent. Niemiec zaszczytny wynik remisowy 1:1.** Bramki strzelili Strobl i Gorlicki.

Zawody L. T. C. Praha—teatm Berlina zakończyły się druzgocącym zwycięstwem Czechów 9:0. W zespole L. T. C. grało dwóch Kanadyjczyków.

WAŻNIEJSZE ZDARZENIA PIŁKARSKIE

Półfinały pucharu Angljí: Bolton Wanderers — Westbromvich Albion 1:1, faworyt Cupu Sheffield Wednesday — Burnley 3:0. — **Liga angielska:**: Chelsea — Leeds United 7:0, Arsenal — Everton 2:0, Huddersfield Town — Portsmouth 2:0, Blackburn — Grimsby Town 2:1, Leicester City — Birmingham 2:1, Sunderland — Stoke City 4:1, Tottenham — Manchester City 0:0, Preston — Middlesborough 2:0, Wolwerhampton — Liverpool 5:3, leaderem jest nadal Arsenal przed Sunderlandem. — **Wiedeń** Wacker — Hakoah 4:0, Vienna—Wac 2:0, Rapid — Sportklub 5:2, Admira — Florisdorf 1:0 Libertas — Favoritner 4:2, Austria — FC Wien 1:0 — **Budapeszt:** Hungaria — Somogy 6:2, Ujpesti — Kispesti 4:0, Budai — FTC 1:0! Soroksar — Attila 3:1, III. Ker — Bocskai 2:0, Segedi — Phoebus 1:0. — **Praga:** Guts Muts (Drezno) — Teplitzer FK 2:0, — **Lwów:** Pogoń—Ukraina 7:0. — **Poznań:** Warta — Legja 2:1. — **Łódź:** ŁTSG—Makkabi 5:1, ŁKS—Union Touring 0:0, WKS—Hakoah 4:2.

MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE PIŁKARSKIE.

W trzecim międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacyj Niemiec i Francji rozegranym wobec 45,000 widzów na stadjonie Colombes w Paryżu, **zwyciężyli znowu Niemcy w stosunku 3:1.** Do pauzy 1:0. Bramki zdobyli Lehner Kobierski i Hohman dla Niemców, zaś Duhart dla Francuzów.

Zawody piłkarskie międzypaństwowe Czechosłowacja—Szwajcarja, rozegrane w Pradze wobec 28,000 widzów jako pierwsze w serji tegorocznej pucharu Europy środkowej, **wygrali Czesi w stosunku 3:1,** do pauzy 2:0 Sędziował dr Bauwens z Kolonji. Bramki zdobyli dla Czechów Horak i Nejedly (2), dla Szwajcarów Besch.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ BOKSERSKI W POZNANIU.

Dwudniowe międzynarodowe zawody bokserskie, zorganizowane systemem czwórkowym w Poznaniu przez tamtejszy Sokół przy udziale renomowanych zawodników z Niemiec, Austrji i Czechosłowacji, przyniósł polskim bokserom wiele sukcesy.

Wyniki walk były następujące: W wadze półśredniej **Taborek** (I. K. P. Łódź) zwycięża niezasłużenie **na punkty Hrubesza** (Czechosłowacja), zaś **Murach** (Niemcy) pokonuje na punkty **Misiurewicza** (Sokół Poznań). W wadze średniej słynny technik niemiecki **Bernloehr** bez trudu zwyciężył **Przybylskiego (Sokół), a Chmielewski (Łódź) po ciężkiej i dramatycznej walce pokonał Steina (Niemcy).** W wadze półciężkiej Meyer (Niemcy) omal nie sknockoutował Rogowskiego (Sokół). **Największą jednak sensacją było zwycięstwo warszawskiego boksera Doroby I nad mistrzem Europy Zehetmeyerem (Austrja).**

W drugim dniu zwycięża **Hrubesz Misiurewicza, a Murach Taborka, Stein** pokonuje przez **knockout Przybylskiego, a Chmielewski po wspaniałej walce zwycięża Bernlochra, rewanżując się za klęskę w Dortmundzie. Wreszcie Doroba uzyskuje drugie zwycięstwo nad Meyerem.**

Tak więc sukcesy Doroby i Chmielewskiego nad czołowymi bokseram: Europy wzmocniły dorobek pięściarstwa polskiego w stosunku do zagranicy.

BOKSERZY WARTY POZNAŃSKIEJ ZWYCIĘŻAJĄ W MAGDEBURGU.

Po remisowej walce z erfurckim Herosem rozegrali pięściarze Warty zawody z Punching Clubem w Magdeburgu, uzyskując z trudem nieznaczne zwycięstwo 9:7 pkt.

ZAWODY PŁYWACKIE.

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Krakowie, we Lwowie i Zakopanem, zawody pływackie, które wykazały wcale dobrą formę zawodników. Zawody w Jaszczurówce były pierwszemi zimowemi i zgromadziły wielką frekwencję, w Krakowie w krytej pływalni YMCA dominowali oczywiście zawodnicy mistrza Polski EKS Katowice **stoli pływacy Cracovii Kot i Rouppert** zdołali się częściowo zrewanżować za dotychczasowe porażki.

OLMO ZWYCIĘŻA GUERRĘ.

W klasycznym wyścigu szosowym międzynarodowym na trasie **Medjolan—San Remo** (281,5 km.) rozegranym poraz 28-my, zwyciężył na 202 startujących kolarzy ,z których zaledwie 39 przybyło do mety, zupełnie niespodziewanie **młody Włoch Giuseppe Olmo w czasie 7:48,39 godzin,** pokonując o długość koła słynnego Guerrę, trzeci Cipriani.

BIEG NA PRZEŁAJ WARSZAWIANKI wygrał Karczewski przed Puchalskim.

RADJO

ŚRODA, 20. MARCA.

Kraków (203,5) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna, 7,45 Program i wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne, b) koncert zespołu Kwiecińskiego, c) chwilka dla kobiet, 4) Dziennik południowy, 13 Koncert utworów Czajkowskiego, 13,50—14 Z Warszawy: a) wiadomości o eksporcie polskim i b) przegląd giełdowy, 15,45 Z Warszawy: koncert zespołu W. Tychowskiego z udziałem T. Faliszewskiego (śpiew), akomp. L. Urstein, 16 30 Z Warszawy: odczyt: „Pani domu i jej pomocnica" wygł p. Marja Mauerbergowa, 16,45 K wadrans wielkich artystów 17 „Polityka państw europejskich po wojnie" — odczyt z cyklu „Podstawy wiedzy współczesnej" wygł dr. Jan Dąbrowski, prof. U J., 17,15 Z Warszawy: 3-ci koncert z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortep anowej" w wyk. L. Robowskiej (fort.) i E. Umińskiej (skrz.) 17,50 Z Warszawy: „Książka i wiedza" odczyt pt.: „O książce Władysława Pobóg- Malinowskiego: „Józef Piłsudski" wygł. p. Karol Koźmiński, 18 Z Warszawy: piosenki w wyk. Witolda Elektorowicza, 18,15 Z Warszawy: wesoły sketch, 18,30 „Skrzynka techniczna" w opr. inż Z. Kisielnickiego 18,40 Wiadomości bieżące, 18,45 Popularne utwory na wiolonczelę z płyt, 19,07 Program na dzień następny 19,15 Poradnik turystyczny, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,50 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 20 Ze Lwowa: Fragment operowy. 20 45 Z Warszawy: dzien wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Z Warszawy: koncert Chopinowski w wyk. W ktora Łabuńskiego, 21,30 Odczyt: „Platyna — w 200 rocznicę odkrycia platyny" wygł dr. K Maślankiewicz, as. U. J., 21,40 Z Poznania: pieśni polskie w wyk. Józefa Wolińskiego, 22 Koncert reklamowy 22,15—23.05 Z Warszawy: a) muzyka taneczna i b) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—18,30 p Kraków, 18,30 „Skrzynka techniczna" — red. Freunkiel, 18.40 „Życie artyst. i kultur. stolicy", 18,45 Płyty 19,07 Program, 19,15 Pogadanka rolnicza, 19,25—21,30 p Kraków, 21,30 Pogadanka ze Lwowa 21,40—23,05 p . Kraków, 23,05 Muz lekka.

Katowice (395 8) 6,30—13,50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż towar., 13,55 Chwilka społeczna, 14 Płyty, 15 45—18.30 p. Kraków, 18.30 Ogłoszenie konkursu dla dzieci w związku z cyklem pogadanek „Cuda i dziwy" R Celińskiego, 18,45 Płyty, 19 07 Program, 19,15 „Ogrodnik śląski", 19,25—21,30 p. Kraków, 21,30 Porady radjotechniczne 21,40—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6,30—18,30 p Kraków, 18,30 „Skrzynka poczt. techn" — inż. Miński, 18,40 Silva rerum i życie artystyczne, 18,45 Płyty, 19,07 Program, 19,15 Pogad. krajozn. turyst., 19,25—21,30 p. Kraków, 21,30 Pogad. w jęz. niem: „Bibljotekarstwo w Polsce" — dyr. Kotula, 21,40—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p Kraków, 14 Płyty, 15,45—18,30 p. Kraków, 18 30 „Skrzynka techniczna" — W Gawroński, 18,40 Życie artyst i kultur, 18,45 Płyty, 19.07 Program, 19.15 Płyty, 19.25—21,30 p. Kraków 21.30 Płyty, 21,40—23,05 p Kraków

Wiedeń (506,8) 19,30 Przeboje 1935 roku, 20,30 „Co się dzieje z Mary" — sztuka kryminalna anonimowego autora, 22 Tańce z oper. wyk. ork. symf. pod dyr Schönberga, 24 Muzyka lekka

Rzym (420,8) 21 Opera.

Londyn Nat. (1500) 21,30 Koncert symfoniczny.

UŚMIECHNIJ SIĘ

KOBIETY GŁOSUJĄ.

— Trzeba mieć 40 lat, żeby być wybraną do senatu francuskiego, ale przecież żadna z nas, szanowne panie, nie będzie nigdy w wieku tak podeszłym! (La Depeche).

Z MODY

Twarzą ku wiośnie

Ciężkie zimowe futra i płaszcze otulą sylwetkę, zacierając kształty i kryjąc figurę. Wysoki kołnierz osłania zarys głowy, a woalka dopełnia reszty i ocienia twarz. Zniekształcone bótami nogi nie posiadają nic z uroku niewieściego, a skrępowane mufką ręce odbierają całej postaci resztę swobody ruchów i wdzięku. Nic dziwnego, że wypatrujemy z utęsknieniem wiosny. kiedy wolno nam będzie wydostać się z zimowych szat, jak motylom ze szpetnych kokonów. Z przyjemnością można zaznaczyć, że moda tegoroczna będzie niezwykle ładna i wdzięczna. Ujrzymy całą tęczę barw, tysiące prześlicznych drobiazgów i szczegółów, przemiłe fasony Powraca moda bolera, a właściwie czegoś w rodzaju bolera, z pod którego efektownie wyzierać będzie bluzka i wszelkiego rodzaju lingeries Spódniczki które ujrzymy przy tegorocznych kostjumach, będą wygodne, zaw jane i zapinać się będą tylko od góry na kilka guzików Do kompletów bardziej strojnych nosić się będzie spódniczki lekko skloszowane, ozdobione szeregiem obciągniętych materją guziczków Dużo będzie sukienek uzupełnionych krótkiemi pelerynkami, przypiętemi do ramion. Kostjumy spacerowe będą niedługie, przeważnie sportowe.

Jakie będą modne tej wiosny kolory? Śmiało rzec można — wszystkie! W nowych paryskich kolekcjach najwięcej widzi się sukienek i kostjumów granatowych. Kolor ten nawet w Paryżu wyruguje tej wiosny czarny. Modny będzie również niebieski kolor, różowy w tonie alpejskiego fijołka, kardynalska czerwień, dalej odcienie szarego i beige, mlecznej kawy i kasztanu, pozatem zielony w odcieniu oliwkowym. Na dni słoneczne żółty Im bliżej lata, tem więcej spotykać będziemy materjałów imprimee. Na czarnem i białem tle pojawiają się już pierwsze pędy drobnych kwiatków pierwsze zielone listeczki, stulone pąki róż i gozdzików, całe ornamentacje z kwiatów i liści. Jeżeli mamy wierzyć mistrzom mody francuskiej, w kolorach dominujących w materjałach imprimee na pierwszy plan wysuwa się kolor błękitny. W dziedzinie rękawów zapowiada się niesłychana rozmaitość. Wszelkiego rodzaju rękawy będą modne tej wiosny: długie, trzyćwierciowe, sięgające łokcia i krótkie. Te ostatnie mogą być albo bufiaste, albo gładkie, albo fantazyjne W letnich sukniach znów ujrzymy imitację rękawka, krótką falbankę plisowaną lub marszczoną, lekko spadającą z ramienia

Na zakończenie parę słów o spacerowem obuwiu. O wysokim obcasie na ulicę niema mowy. Nawet do sukien balowych nosiło się w tym roku niskie obcasy. Widocznie modnisie nasze zrozumiały, że spacer i ruch powinien sprawiać nam przyjemność Po obcasie przyszła kolej na nosek pantofla Najmodniejszy pantofel na ulicę ma szeroki, zaokrąglony lub zgoła kwadratowy nosek. O spiczastym pantoflu niema mowy! Jeżeli chodzi o gatunki skóry, modne jest wszystko: lakier, renifer oraz skóry wszelakich ryb i gadów.

Celine.

Willa „Utopia" raj dla gospodyń

Prawdziwym rajem dla gospodyń, jest pozostała po wystawie światowej w Chicago mała willa podmiejska której urządzenie i wygody wprawiają w zdumienie nawet Amerykanki, przywykłe do najnowszych zdobyczy techniki.

To idealne ognisko domowe wyposażone jest w najnowsze przyrządy eelktryczne, ułatwiające prowadzenie kuchni i całokształtu gospodarstwa, a poza tem posiada tzw. "elektryczny klimat", czyli specjalny system wentylacji powietrza i regulacji temperatury.

W lecie instalacja ta chłodzi pokoje i kuchnię, napełniając powietrze ożywczym ozonem, w zimie zaś sprawia, że temperatura ogrzewa się, a powietrze wilgotnieje i uwalnia się od kurzu i niemiłych zapachów Szczęśliwa pani domu, która włada w tej willi, nie musi walczyć z największą plagą gospodyń, a mianowicie z pieczeniami też nie musi dbać o odkurzanie przedmiotów.

Na dachu willi znajduje się tzw. „elektryczne oko", które sprawia, że okna otwierają się do słońca w odpowiedniej porze i automatycznie zamykają się, równocześnie zaś aparat, umieszczony w każdem oknie, wrażliwy na wilgoć, zamyka okna, gdy tylko zagrażają pierwsze krople deszczu. Posiadaczka willi może, wygodnie leżąc na otomanie w swym buduarze, przyciskać tylko dane guziki regulatorów, chroniących przed nadmiarem gorąca zimna, suszy i wilgoci.

Nic dziwnego zatem, że willa „Utopia" podziwiana jest przez tłumy entuzjastek, marzących o własnem ognisku domowem. Każda z Amerykanek wzdycha do męża lub do tak intratnego pola pracy, któreby umożliwiło jej posiadanie na własność tego wymarzonego ogniska domowego.



Rok VII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 6.

Redakcja „Dzienniczka“ przyjmuje w czwartki między godz. 3—4 popoł.

Maski purimowe

— „A giten pirem maloch!“...

Maski — maseczki — przebranie — kostjumy brody — wąsy — peruki...

— „A giten pirem!“ — śpiewa mały, malutki, ot, tyci starzec, jasnym, dziecięcym głosikiem. Śpiewa, wybija takt laseczką, pogładzi się po siwej, przyprawionej brodzie, wystawi język i już jest gdzieindziej. Na drugiej ulicy.

— „A giten pirem!“ — śpiewa murzynka jasno włosa i zdradliwe spodnie wymykają się jej spod spódnicy...

— „A giten pirem!“ — ciągnie się łańcuch brodatych malców, wyfraczonych dziewczynek, białolicych Indjan, wąsatych kozaków, opasłych poduszkami Ahaswerów, „zbrodniczych“ Hamanów, sędziwych królów, przeklętych ciemiężycieli...

Adlojada!

— „A giten pirem“ łączy wszystkich — cadyków z grzesznikami, bijących z bitymi, wrogów z wrogami. Kroczą poważnie i trzymają się przyjaźnie pod ramię: Mordechaj z Hamanem, Żyd z Hitlerem, rabin z bezbożnikiem, rewizjonista z socjalistą...

Adlojada!

I mnie porywa strumień. Pospiesznie skubię futro tatusia, już są wąsy — strzygę miotłę i broda gotowa — wciągam stare, długie spodnie, nakładam na głowę pognieciony i dziurawy cylinder, w rękę biorę kij i dołączam się do korowodu, śpiewając wraz z innymi.

— „A giten pirem maloch“...

— Adlojada!! —

HENEK WACHTEL, z Akiby (pl. Kineret).

Z listów do Dzienniczka

Kochany Dzienniczku!

Pan profesor opowiadał nam dzisiaj o życiu Pana Marszałka Piłsudskiego. Dowiedziałem się, że Pan Marszałek bardzo dużo przecierpiał we więzieniu. Walczył o Polskę, a gdy ją wywalczył, myślał tylko, jakby ją uszczęśliwić i uczynić potężną. I to mu się udało.

Po tej rozmowie zapytał pan profesor, czy ktoś z nas umiałby poprowadzić całą klasę. Wstał z ławik kolega Taube i powiedział:

— Ja poprowadzę! Pan profesor poszedł na jego miejsce, a Taube wyszedł na katedrę. Stał długo i nic nie mówił i nic nie robił, bo nawet nie wiedział, co mówić i co robić. Więc klasa w śmiech Taube wrócił na swoje miejsce. — Po chwili zgłosił się drugi. To był Gutherz. Stanął na środku i rozkazał.

— Wyjąć zeszyty polskie!

Natychmiast wyjęto zeszyty polskie.

— A teraz napiszcie — komenderował dalej — następujące słowa:

— Za cztery dni (bo to było 15 marca) są imieniny Pana Marszałka Piłsudskiego.

A kiedy już to wszyscy napisali, zrobił się wrzask i harmider nie do opisania. — Uczniowie, wszyscy razem, pchali się do niego, by im zeszyty przeglądnął. A biedny Gutherz nie umiał ich w żaden sposób uciszyć. Wreszcie, kiedy tę pracę skończył, nie wiedział już, co dalej czynić. Więc i on także musiał wrócić na swoje miejsce.

Dopiero pan profesor powiedział:

— „Widzicie chłopcy, jak to trudno zająć się jedną klasą, a cóż dopiero nasz Pan Marszałek Piłsudski. On zajmuje się nie jedną klasą, ani nawet szkołą, ale całą Polską, która jest bardzo wielka. A teraz zrozumiecie pewnie, jak ciężka jest Jego praca“.

No i myśmy to dobrze zrozumieli.

Właśnie Pan Marszałek obchodzi imieniny 19 marca, więc Mu życzymy dużo zdrowia i dużo szczęścia i żeby praca dla Polski poszła Mu łatwo.

SALUŚ ZEUGER
ucz. kl. II. szk. pow. im. M. Reja
w Krakowie.

* *

W gdudzie naszym była wielka uroczystość, uroczystość poświęcenia sztandaru. W ciągu długich miesięcy zbieraliśmy pieniądze na nasz sztandar. Teraz go już mamy. Jest pięknie haftowany i duży. Oczy nam się radują, gdy patrzymy na niego. Nasz sztandar, nasz własny sztandar. Duma nasza i chwała.

Święto poświęcenia sztandaru było jednem z najpiękniejszych w naszem organizacyjnem życiu.

Tego dnia przyszliśmy do organizacji wcześniej niż zwykle. Byliśmy odświętnie ubrani i podnieceni. Gdudowy nasz, Mosze, wygłosił piękne przemówienie.

Mówił o obowiązkach, które wzięliśmy na swe barki, o wielkiej nędzy i biedzie młodzieży żydowskiej, mówił o Palestynie — kraju naszej przyszłości i nadziei. Sztandar jest żywym symbolem naszej łączności. Związek nasz jest trwały i głęboki. Razem stoimy na straży wielkich skarbów narodu. Musimy dobrze ich strzec i wielokrotnie powiększać.

— „Nie splugawcie swego sztandaru! Noście go dumnie i wysoko przez całe życie!“

Tak mówił Mosze.

Staliśmy zasłuchani. W oczach wielu z nas łzy się skrzyły. Poprzysięgliśmy sobie, że uszanujemy swój sztandar, na którym wyryliśmy piękne słowa:

„Nie krwią i nie pożogą, lecz ciężką pracą i twórczością odbudujemy Erec“.

ESTER z Gordonji (Warszawa).

W PAŁACU ACHASZWEROSZA

OBRAZEK SCENICZNY

OSOBY: Achaszwerosz — Król, Wardi — naczelnik rady królewskiej, Charwona — naczelnik straży pałacowej, Haman — najwyższy dygnitarz, Symsa — pisarz.

(Achaszwerosz siedzi na tronie przed nim stoi Wardi, przy drzwiach Charwona).

Wardi: A więc melduję posłusznie, że ja — naczelnik Rady królewskiej — Wardi, syn przepięknej Szmirmit...

Achaszwerosz: Poco mi tyle brzęczysz nad uchem? Mów krótko i węzłowato, ale przedewszystkiem nalej mi wina do kielicha!

(Wardi podaje Achaszweroszowi kielich wina).

Achaszwerosz: A więc?

Wardi: Melduję posłusznie, że ja — naczelnik Rady królewskiej...

Achaszwerosz: Zamiast chwalić się swojem ważnem stanowiskiem — podaj mi drugi kielich wina!

(Wardi podaje drugi kielich wina)

Wardi: A więc melduję posłusznie, że ja — naczelnik Rady królewskiej...

Achaszwerosz: Ach, ty nieznośny pyszałku! Czy chcesz głupią paplaniną na śmierć mię zadręczyć? Ale wiedzcie niegodziwcy, że po mojej śmierci nic wam nie zostanie ! W dniu śmierci każę zebrać wszystkie wina i wylać je na ulicę, a nie będzie już wcale wina na świecie... Swój tron rozbiję na kawałki i spalę, a nikt już nie będzie mógł zostać królem... Nawet Esterę... (Na wspomnienie imienia Estery mija jego gniew i błogi uśmiech rozlewa mu się na twarzy; opiera ręce na stole i szepce:) Ach, najukochańsza ma Estero, już od kilku dni nie widziałem ciebie... (Cisza, Patrzy w okno) Kto tam chodzi przez dziedziniec?

Charwona: Wasza Królewska Mość, to Haman nadchodzi .

Achaszwerosz: Niech wejdzie!

(Wchodzi Haman, Kłania się nisko przed królem).

Achaszwerosz: Czyś słyszał Hamanie o tem, że Żydzi zbroją się, by walczyć w dniu przeznaczonym na ich wytępienie?

Haman: Racz się uspokoić wielki królu. Cóż strasznego, jeżeli zginie równie i kilkadziesiąt tysięcy Persów? Czy mało ich masz w twoich stu dwudziestu siedmiu krainach?

Achaszwerosz: (śmieje się z zadowoleniem): Masz rację wielki dygnitarzu! Jesteś bardzo mądry! Podajcie mi wina, a napij się na cześć mądrego Hamana!

Wardi: Wielki królu, cóż jednak zrobimy, jeśli Żydzi wtargną również tutaj?

Achaszwerosz: (trzęsie się przerażony, zapytuje Hamana): Co zrobimy, jeżeli wtargną również tutaj?

Haman: Racz się uspokoić wielki królu. O ile Żydzi postanowią zbuntować się i wtargnąć tutaj, to napewno znajdzie się ktoś wśród nich, który o tem zawczasu doniesie królowi.

Achaszwerosz (uradowany): Niech żyje Haman! Nalejcie mi kielich wina!

Charwona: Wasza Królewska Mość! Od czasu, gdy Mordechaj ocalił życie królewskie z rąk dwóch sług, którzy chcieli króla zabić. a nie otrzymał za to żadnej nagrody,

Kronika „Dzienniczka“

Wskutek nawału aktualnego materjału, odpadły w tym numerze „Odpowiedzi Redakcji“

DJABLIK DRUKARSKI.

W czworoboku magicznym, zamieszczonym w poprzednim numerze Dzienniczka, zaszła pomyłka, którą prostujemy. Otóż sumy rzędów poziomych miały wynosić 26, a nie jak mylnie podano 20.

Także w sprawozdaniu z przeczytanej książki „Nad czarną wodą“ wypadło końcowe zdanie, które brzmi: „Po przeczytaniu tej książki wyrywa się z naszych serc silniej, niż kiedykolwiek, pytanie: Dlaczego? — ale nasuwa nam się troska, aby życie nie stłumiło i przygłuszyło je“.

ANKIETA DZIENNICZKA.

Termin nadsyłania tematów do prac konkursowych Dzienniczka upłynął z dniem 15 marca b. r. W najbliższym numerze ogłosimy wynik. Ponadto ogłaszamy ankietę na temat:

„JAKI WYNALAZEK OSTATNIEGO STULECIA NAJBARDZIEJ MI SIĘ PODOBA I DLACZEGO?

Biorący udział w ankiecie winni wraz z odpowiedzią podać dokładny swój adres, imię i nazwisko, oraz wiek.

Redakcja przeznacza 3 nagrody za najciekawsze odpowiedzi, które należy nadsyłać na adres Dzienniczka (ul. Orzeszkowej 7).

Dzienniczek „na wesoło“

PRECZ, PRECZ SMUTEK WSZELKI!

— Słuchaj, Wicuś, zadużo pijesz w ostatnich czasach.

— Tak, bracie. Żeby zapomnieć, żeby zapomnieć...

— Czego zapomnieć?

— Tego, psiakość, właśnie zapomniałem.

DOBRA METODA.

Król pruski, Fryderyk Wilhelm, nie lubił ludzi, którzy go się bali. Raz, będąc na spacerze, zobaczył zdaleka dwóch Żydów, którzy na jego widok skryli się w krzakach. Kazał więc zatrzymać powóz, odszukać ich i takie im postawił pytanie:

— Czemu ukryliście się przedemną?

Na to Żydzi:

— Boimy się bali.

Zirytowany król wyskoczył z powozu, zaczął ich własnoręcznie okładać laską, wołając:

— A łajdaki, kochać, kochać mnie macie, a nie bać się!

—o§o—

Dział rozrywkowy

Łamigłówka

Nad. Pola Jare, ucz. kl. V. szk. powsz. w Rzeszowie.

X — — — —
X — — —
X — —
X — — —
X — — — —

Znaczenie wyrazów: 1. Imię męskie. 2. Góry na pograniczu Azji i Europy. 3. Rzeka Europy zachodniej. 4. Przyrząd do szycia. 5. Osoba kochana.

Litery, oznaczone krzyżykami, dadzą rozwiązanie.

Szarada

Nad. „Współpracowniczka Dzienniczka“.

Zagadka nie trudna dla chłopców i dziewczynek.
Do „losu“ w języku innym dodaj „zaimek“
A z tego otrzymasz święto radosne,
Które o dwa dni wyprzedziło wiosnę.

TRAFNE ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 5 NADESŁALI:

Józef Thaler (Jasło), Sala Bauman (Nowy Targ), Józef Wirth, Dawid Melzer, Henrysia Rottnerówna, Józef Hirsch, Szymon Strenger, Moniek Wortsman, Mania Weiss (Nowy Targ), Marek Friedman, Maryla Frohwirth, Danusia Dresner, Genia Goldfluss, Lusia Barber z Akiby, Lusia Steinfeld, Fela Pacanower, Erna Wachsstock, Irka Korngold, Dolek Goldstein, Pola Pacanowerówna, Sydka Zeuger.

Zamknięcie „Dzienniczka“

Wiatr produkuje elektryczność

Dwaj fizycy serbscy, prof. Severing i Glawatzki z Belgradu, twierdzą, iż udało im się skonstruować maszynę, która dokona przewrotu w przemyśle, albowiem z jej pomocą można będzie zużytkować wiatr jako siłę, produkującą prąd elektryczny. Obaj uczeni twierdzą dalej, iż ich maszyna pozwoli produkować energję elektryczną w takich ilościach i tak tanio, że będzie można obejść się bez węgla, ropy naftowej, jako materjałów pędnych. Projektują oni wybudowanie odpowiednich ośrodków w górach Słowacji i Dalmacji, które będą w stanie obsługiwać cały ten kraj i dostarczać mu prąd elektryczny dla obsługi linij kolejowych, tramwajowych i dla potrzeb przemysłu.

wątpię, czy znajdzie się ktoś, któryby zechciał króla ocalić...

Achaszwerosz: Masz słuszność. To jednak da się jeszcze naprawić. Haman natychmiast odszuka Mordechaja, posadzi go na moim koniu i będzie go oprowadzał po całem mieście, wołając: „Tak się czyni człowiekowi, którego król chce uczcić“! Uważam, że to dostateczna nagroda.

Haman (przerażony): Ależ najłaskawszy królu, błagam cię...

Achaszwerosz (przerywa rozgniewany) : W tej chwili ma rozkaz mój być wykonany! (Haman kłania się i wychodzi).

Charwona: Jeżeli Wasza Królewska Mość chce nadal w spokoju popijać swoje winko, radzę mu rozdać Żydom broń i pozwolić im, aby bronili się, a nawet zabijali swoich wrogów w dniu, który został wyznaczony na ich wytępienie. Jeżeli Wasza Królewska Mość raczy uczynić, to — czy zwyciężą Persowie, czy zwyciężą Żydzi — król zdobędzie wiernych przyjaciół wśród jednych i drugich, będzie więc mógł w spokoju popijać swoje winko, nie bojąc się nikogo...

Achaszwerosz (uradowany i zachwycony pomysłem): Jesteś jeszcze mądrzejszy od Hamana! Muszę wypić kielich wina na twoją cześć. Zawołajcie pisarza Symsę!

(Symsa wchodzi).

Achaszwerosz: Symso! Pisz prędko!

Symsa: Życzenie króla jest dla mnie rozkazem. Co mam pisać?

Achaszwerosz: Pisz: „Wszystko jedno, czy Persowie pobiją Żydów, czy Żydzi pobiją Persów — ja sobie moje winko....“ Nie, tak jest niedobrze! Już ci Charwona podyktuje, co masz pisać...

(Symsa odchodzi)

Achaszwerosz: (zadowolony mówi do siebie): Jaki ja mądry i dobry król! Wszyscy są ze mnie zadowoleni: Persowie są zadowoleni, bo mogą zabijać Żydów. Żydzi są zadowoleni, bo mogą zabijać Persów; Haman jest zadowolony, bo może mścić się na Mordechaju; Mordechaj jest zadowolony, bo Haman musi go chwalić, ja również jestem zadowolony, bo będę mógł spokojnie swoje winko popijać... Hej, podajcie mi kielich wina!

(Za sceną słychać śpiewno płaczliwy głos Hamana, oprowadzającego Mordechaja : „Tak się czyni człowiekowi, którego król chce uczcić!“ Rozlegają się oklaski i radosne okrzyki: „Niech żyje Mordechaj!“

Achaszwerosz: (drzemie nad kielichem wina i szepce): Szczęśliwy kraj... mądry król... wszyscy są zadowoleni...

(Zasłona spada).

TO I OWO

Choroby ludzi przedhistorycznych

Ludzie przedhistoryczni ulegali chorobom, których ślady dają się doskonale odcyfrować na znajdowanych szkieletach. Przeprowadzone systematycznie studja nad szkieletami z epoki przedhistorycznej doprowadziły wkońcu do powstania nowej gałęzi wiedzy: paleopatologji. Zasadnicze i podstawowe prace z tej nowej dziedziny zawdzięcza wiedza profesorowi L. Pales i prof. A. V. Vallois.

Uczeni ci dowiedli, iż w epoce paleolitycznej nie był naprzykład znany rachityzm, że występował rzadko tylko w epoce neolitycznej i aż do epoki bronzu. Żadna mumja w Egipcie i w Peru nie wykazuje śladów rachityzmu. Jeśli chodzi o uszkodzenia traumatyczne dało się stwierdzić, że człowiek z okresu paleolitycznego ulegał im bardzo rzadko, często natomiast w okresie neo i mezolitycznym. Znajdowano ułamane ostrza strzał krzemiennych w ranach, co świadczy o tem, że w okresie neolitycznym rozpoczęły się już walki między ludźmi. W okresie neolitycznym umiano już leczyć złamania kości, o czem świadczą szkielety z tej epoki, gdzie widać ślady zrośnięcia złamań, co wymagało długiego unieruchomienia uszkodzonej ręki czy nogi. Odbywały się też trepanacje czaszki przy pomocy młotków i noży, wyrabianych z krzemienia.

Najbardziej rozpowszechnioną jednak chorobą w okresie przedhistorycznym był reumatyzm stawowy. Stwierdzono ciężkie wypadki artretyzmu na szkieletach neandertalskich. Profesor Vallois twierdzi, że wszystkie prawie szkielety z tego okresu wskazują ślady przebytego rematyzmu czy artretyzmu. Choroba grasowała nietylko w Europie, ale i w Afryce. Wszystkie szkielety mumij egipskich mają ślady zniekształceń artretycznych. Na reumatyzm stawowy chorowały też zwierzęta: lew, skalny, ren, bawół, hijena skalna, a nawet krokodyl. Przyczyną tego cierpienia było niewystarczające pożywienie w zimnym i wilgotnym klimacie.

Caries zębów było nieznane w Europie w okresie paleolitycznym, występuje natomiast często w Afryce. W Europie pojawia się caries dopiero w okresie neolitycznym. — Gruźlica pojawia się we Francji w okresie neolitycznym. Występuje też w dawnym Egipcie. Liczne mumje z okresu przeddynastycznego noszą ślady przebytej gruźlicy.

Profesor Vallois reasumuje swoje spostrzeżenia i badania w ten sposób: Historja pojawiania się i rozprzestrzenienia się chorób dowozi, iż w okresie paleolitycznym nie było ani rachityzmu, ani tuberkulozy, ani syfilisu i caries zębów. Człowiek z tego okresu cierpiał przedewszystkiem i głównie na artretyzm. W okresie neolitycznym i w okresach późniejszych artretyzm jest jeszcze dość częsty, ale jednocześnie pojawiają się już: gruźlica, syfilis, rachityzm, caries.

Paleopatologja, jako nowa gałąź wiedzy, pozwala nam ogarnąć całokształt pochodu chorób, poczynając od czasów przedhistorycznych. W jej świetle daje się ocenić haracz, jaki spłaca cywilizacja molochowi chorób oraz zdobycze, jakie ze sobą przyniosły postępy medycyny.

Pojedynki we Francji

Po wojnie pojedynkomanja we Francji znikła prawie zupełnie, gdyż do roku 1930 naliczono wszystkiego trzydzieści spotkań ze szpadą lub pistoletem w ręku. Od tego roku rozpoczyna się „ruch w interesie“, liczba pojedynków rośnie, dochodzi, jak podają pisma , do 60-ciu rocznie. Nietylko pod względem ilościowym nastąpiła zmiana, gdyż zamiast klasycznej szpady występuje jako broń prawie wyłącznie pistolet, co należy przypisać zmierzchowi kunsztu szermierskiego. Kronika rze stwierdzają, że wyniki pojedynków na pistolety są „szczęśliwsze“, niż dawniejszych spotkań na szpady, wypadki śmiertelne są bardzo rzadkie. Niektóre pojedynki pistoletowe w latach 1900-1914 wyprowadziły do mety znane osobistości, naprzykład Jaures'a i Deville'a, Jaures'a i Derouledе'a.

Pięć lat po zgonie lorda Balfoura

Kraków, 20 marca.

W dniu dzisiejszym, 20 marca, mija pięć lat od dnia, w którym zmarł wielki przyjaciel narodu żydowskiego, Artur James lord Balfour. Z nazwiskiem Balfoura łączy się wiekopomny dokument, stanowiący kamień graniczny pomiędzy epoką niewoli a epoką wyzwolenia — deklaracja Balfoura. Lord Balfour był wielkim brytyjskim mężem stanu i wielokrotnym ministrem, oraz premjerem rządu brytyjskiego, Balfour był wybitnym filozofem, ale w historji żydowskiej jest zapisany złotemi głoskami. Dzięki deklaracji Balfoura przywrócono historyczną łączność narodu żydowskiego z Palestyną i uznano nasze prawo do odbudowy siedziby narodowej w Palestynie.

Z nazwiskiem Balfoura łączy się nietylko deklaracja. Już po wydaniu deklaracji był lord Balfour wielkim sympatykiem ruchu sjonistycznego i odbudowy Palestyny. Popierał pracę żydowską, dopomagał jej, rzucał często na szalę swój wielki autorytet polityczny i cieszył się z każdego sukcesu żydowskiego w Palestynie. Pamiętne są jego podróże do Palestyny, podczas których dawał wyraz radości i entuzjazmu dla odbudowy Palestyny. Właśnie mija 10 lat, gdy Balfour wygłosił pamiętną mowę podczas otarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. W natchnionych słowach wzywał wówczas do kontynuowania wielkiego dzieła palestyńskiego, które darzył zawsze pomocą i w które głęboko wierzył.

Przed pięciu laty, w najcięższej chwili dla idei odbudowy żydowskiej, utraciliśmy lorda Balfoura. Groźne chmury zawisły wówczas nad pracą żydowską w Palestynie. Balfour interwenjował, radził, pomagał, niemal do ostatniej chwili życia i wierzył w sukces pracy żydowskiej. Pięć lat minęło od śmierci lorda Balfoura, ale pamięć jego trwa i jest wiecznie żywa, bo z jego nazwiskiem i z jego postacią łączy się najpiękniejsza epoka historji żydowskiej, epoka początków wyzwolenia narodowego.

KRONIKA

MARZEC

Wschód słońca 5 m. 29

20

Zachód słońca 17 m. 35

ŚRODA

15 Weadar 5695

W SPRAWIE ZAPISÓW NA UNIWERSYTET HEBRAJSKI W JEROZOLIMIE NA R. AK. 1935/36

(Oficjalny komunikat „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“)

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“, Warszawa Orla 11, podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych:

1. W końcu marca br. ukaże się nowa broszura informacyjna Towarzystwa, zawierająca oficjalne instrukcje i przepisy w sprawie uzyskania przyjęcia na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie na r. ak. 1935/36 i w sprawie uzyskania zezwolenia na wjazd do Palestyny z tytułu studjów uniwersyteckich. Wszystkie dotychczasowe przepisy (na lata ubiegłe) tracą swą moc.

Cena informatora wynosi zł 1 (w znaczkach pocztowych).

Zaleca się wszystkim interesowanym dokładne zapoznanie się z nowemi przepisami, gdyż wprowadzone zostały liczne zmiany w porównaniu z przepisami roku ubiegłego. Wobec przewidywanego wielkiego napływu zgłoszeń, podania niewniesione zgodnie z nowemi przepisami, zawartemi w broszurze informacyjnej, nie będą mogły być rozpatrywane.

2. Przyjmowanie podań (zaopatrzonych we wszystkie wymagane załączniki) rozpocznie się dnia 1 kwietnia br., a zakończy się dnia 20 maja. Zwraca się uwagę kandydatów, którzy kończą szkołę średnią w br. 1935, że również ich obowiązuje termin wnoszenia podań od 1 kwietnia do 20 maja. Specjalne przepisy dla absolwentów roku 1935 (w sprawie wnoszenia świadectw dojrzałości) mieszczą się w broszurze informacyjnej.

3. Podania na Uniwersytet kandydatów z Polski mogą być wnoszone wyłącznie przez Towarzystwo. Jest rzeczą niecelową zwracanie się bez pośrednio do Uniwersytetu, gdyż Uniwersytet z reguły kieruje wszystkich zainteresowanych do Towarzystwa.

4. Wobec konieczności załatwienia szeregu formalności i wniesienia opłat zawczasu, leży w interesie kandydatów wnoszenie podań możliwie wcześnie.

5. Nowe przepisy obowiązują wszystkich kandydatów zarówno tych, którzy zgłaszają się po raz pierwszy, jak i tych, którzy już czynili starania w latach ubiegłych.

6. Towarzystwo nie udziela informacyj w sprawie innych uczelni w Palestynie.

Z ŻYDOWSKIEGO RUCHU MORSKIEGO

Równolegle z akcją rozwijaną w Polsce na rzecz Morza Palestyńskiego, toczyła się analogiczna praca na terenie Anglji, prowadzona przez p. Henriettę Diamond. Oba te ruchy, mające na celu rozwiązanie żydowskiej kwestji morskiej w Erec Izrael, pozostawały ze sobą od szeregu miesięcy w żywym kontakcie. Onegdaj odbyła się w Krakowie konferencja między przedstawicielami ruchu morskiego w Polsce, a reprezentantem Związku angielskiego. Na konferencji ustalono warunki fuzji obu tych ruchów, które odtąd mają pracować wspólnie pod historycznem hasłem „Zebulun“.

„OD MARKSA DO NIETZSCHEGO“ —

na ten temat wygłosi red. dr M Kanfer odczyt staraniem Związku Żydowskiej sjonistyczno-socjalistycznej młodzieży „Achdut“ w czwartek dnia 21 marca o godz. 8-ej wieczorem w sali Żydowskiego Domu Akademickiego (przy ul. Przemyskiej 3.). Tezy odczytu: 1) Czerwone tajemnice. 2) Wielowarstwowa djalektyka 3) Od utopijnego do woluntarystycznego socjalizmu 4) Narkotyki ginącego świata 5) Okultyzm socjologiczny. 6) Sceptyk — heroldem. 7) „Ty“ starsze od „ja“. 8) Uczmy się demaskować. 9) Szkodliwe prawdy a zdrowe kłamstwa. 10) Kolektywizacja środków producji czy kolektywizacja myśli

CHAOTYCZNE TAKSY KURACYJNE W UZDROWISKACH

Związek uzdrowisk polskich podjął akcję w celu zlikwidowania chaosu, panującego w dziedzinie taks kuracyjnych Zamiarem związku jest ujednostajnienie taks we wszystkich uzdrowiskach, ustalenie sposobów ich ściągania oraz przyznawania zniżek Dotychczas część uzdrowisk ściąga taksy co tydzień, inne co miesiąc, lub też zgóry za całą kurację. Poszczególne osoby. związki i stowarzyszenia, które w pewnych uzdrowiskach korzystają ze zniżek, w innych są narażone na odmowę, co wywołuje przykre nieporozumienia.

Na podstawie materjałów nadesłanych przez zarządy uzdrowisk, będzie opracowana przeciętna taksa kuracyjna.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— IDA KAMIŃSKA JAKO „FRAULEIN DOKTOR“. Dziś we środę nieodwołalnie po raz ostatni „Fraulein Doktor“ z naszą wielką artystką Idą Kamińską w roli tytułowej. Mimo nadzwyczajnego powodzenia kończą się występy Idy Kamińskiej w Teatrze Żydowskim Bocheńska 7 z powodu jej występów na prowincji Jest to więc ostatnia sposobność zobaczenia świetnej sztuki Jerzego Tepy „Fräulein Doktor“ w tak świetnie zgranym zespole. Początek 8'30 wieczór. Bilety po cenach popularnych w firmie A. Fischbab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj interesująca i zabawna komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina“ w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy. W roli głównej występuje p. Karbowski, w innych pp.: Kosmowska Jaworska, Billiżanka, Modrzewski i Staszewski. Jutro świetna komedja „Pięć przed dwunastą“ w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego z p Ilerowskim w roli głównej. W piątek po cenach zniżonych, ciesząca się na naszej scenie wielkiem powodzeniem sztuka węgierska „To więcej niż miłość“. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego od bywają się próby z nowej komedji Andrzeja Birabeau pt „Stracona miłość“, która ukaże się na naszej scenie w sobotę dn. 23 bm.

— LAUREATKA KONKURSU SKRZYPCOWEGO W KRAKOWIE. W najbliższą sobotę wystąpi w teatrze Bagatela Ginette Neveu, 15-letnia skrzypaczka francuska, która na konkursie w ubiegłym tygodniu w Warszawie zdobyła pierwszą nagrodę. Zapowiedź występu tej niecodziennej artystki wywołała w Krakowie zrozumiałe zainteresowanie. Bilety do nabycia w kasie biura koncertowego „Sala Saska“ św. Jana 6

— HALLO! TARNÓW! Czołowa artystka sceny żydowskiej Ida Kamińska na czele swego stołecznego zespołu wystąpi gościnnie w sali „Sokoła“ 2 razy, a to w czwartek 21 bm. w sztuce „Fräulein Doktor“, w piątek 22 bm. w sztuce Winniczenki „Macierzyństwo“ Bilety w księgarni Fenichla.

Obrazek z Trzeciej Rzeszy

Gdy mamusia jest pacyfistką...

W „Pariser Tageblatt“ znajdujemy następujący, bardzo charakterystyczny dla Niemiec współczesnych obrazek:

„Nasz Hans skończyć miał osiem lat. Przedtem były jego urodziny wielkiem świętem dla nas wszystkich. Teraz musimy w dzień ten żonglować jak akrobaci.

Jesteśmy pacyfistami. Ale nie możemy do tego teraz się przyznać. Nie możemy tego nawet powiedzieć naszemu chłopcu Mógłby się bowiem jeszcze wygadać, a toby skończyło się obozem koncentracyjnym dla nas.

Życzenia Hansa brzmiały: Nowy tank z obroną przeciwlotniczą; żołnierze, przeważnie Francuzi i Niemcy, I nowa książka dla młodzieży pt. „Gdy Hitler chodził jeszcze do szkoły“.

Cóż mamy czynić?

Hans widzi nasze niezdecydowanie. Kupisz mi, mateczko wszystko — wszystko. Chciałbym tak bardzo bawić się w wojnę. Wojna jest tak piękna. I nasz nauczyciel tak twierdzi.

„Mamusiu“ — opowiada dalej Hans — „nasz nauczyciel mówi, że kto wojny nie chce jest zdrajcą ojczyzny, jest łotrem. Z takimi ludźmi należy postąpić bardzo energicznie. Ale my, mamusiu, jesteśmy aryjscy, czysto aryjscy, nieprawdaż?“

W dzień urodzin otrzymuje Hans żołnierzy. Być może, że pacyfiści poza granicami Niemiec dziwią się temu, ale my wszyscy jesteśmy więźniami, tak ci w obozach koncentracyjnych, jak ci poza obozami. Jesteśmy więźniami nawet w czterech ścianach naszych mieszkań Hans zaczyna swe urodziny — bitwą. Głośno rozbrzmiewa jego hymn wojenny:

„O Strassburg, o Strassburg wie tut das Herz mir weh
Wenn ich auf deinem Dome die Trikolore seh.
O Strassburg, o Strassburg, wir schwörens bis zum Tod
Bald weht auf deinem Dome die Fahne schwarz weiss, rot“.

Pieśń ta jest teraz jedną z najpopularniejszych szkolnych. Według przepisu mają dzieci przy drugim wierszu podnieść prawą rękę do przysięgi. Mój chłopak uczynił to mechanicznie.

Po chwili wchodzę znowu do pokoju. Wszyscy Francuzi leżą na ziemi z odciętemi głowami.

„Hans“ mówię. „Co uczyniłeś! Piękni nowi żołnierze! Wszystko zniszczyłeś!“

Ale mój marszałek odpowiada mi z miną rozpromienioną: „Mamusiu wygraliśmy wojnę. Ci tam“ — patrzy się z pogardą na leżących na podłodze żołnierzyków — „są to tylko Francuzi“.

„Ależ, Hans, czy Francuzi nie są ludźmi?“ Chłopak nie rozumie mego pytania. „Mamusiu, to są przecież nasi wrogowie, to naród nikczemny i bez żadnej wartości“ A potem pełen wyrzutów dodaje: „Że ty tego nawet nie wiesz. Nic rozumiesz się wogóle na polityce. No tak“ — ciągnie dalej z głębokiem westchnieniem — jesteś przecie „tylko kobietą“.

Ogarnia mnie zgroza.

Podziękowanie.

JWPanu Drowi Hugonowi ROSENFELDOWI, lekarzowi okręgowemu w Milówce, za skuteczne wyleczenie naszej córeczki oraz staranną, troskliwą i sumienną opiekę, okazaną podczas jej choroby, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

1525g EHRLICHOWIE.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 3. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 90, 89.75, 90, Węgiel 14, Lilpop 11.10, 11, 11.10, Starachowice 16.25, 17. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.50, 4-proc. inwestycyjna 115, 4-proc. inwestycyjna seryjna 118.50, 5-porc. konwersyjna 68.75, 6-proc. dolarowa 78.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.45, 7-proc. stabilizacyjna 72.50, 72.75. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany

Dewizy: Belgja 124.45, Gdańsk 173.14, Holandja 359.35, Kopenhaga 112.10, Londyn 25.09, Paryż 31.98, Praga 22.16, Sztokholm 129.45, Szwajcarja 171.80, Włochy 44.12, Berlin 212.85 Tendencja niejednolita Dalszy spadek dewizy na Londyn o 13 groszy na funcie.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 przy tendencji utrzymanej W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 19. 3. Giełda nieczynna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.36, Londyn 14.64, Nowy Jork 3.07 i trzy czw., Bruksela 72.40, Medjolan 25.65, Madryt 42.20 Amsterdam 209.07 i pół, Berlin 124.05, Wiedeń noty 56.95, Sztokholm 75.45, Oslo 73.50 Kopenhaga 65.60, Praga 12.90, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.47 i pół, Japonja 87. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 99.50, w Paryżu fr. fr. 19.50, w Zurychu dol. 73 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 90.50 Stabilizacyjna 121, Dolarowa 77.625, Warszawska 71. Śląska nienotowana. Kursy zamknięcia: Dillonowska 90, Stabilizacyjna 122, Dolarowa 78, Warszawska 67.125, Śląska 71. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 19. 3. Cynk dost. natychm. 11 15/16, termin. 11 1/8, cyna natychm. 208—208 1/2, termin. 204 1/2—204 3/4, Straits 211, ołów natychm. 10 11/16 termin 10 5/16, miedź natychm. 27 15/16—28, termin. 28 5/16—28 3/8 Elektrolit 31—31 1/2.

Telefonem z Łodzi

Hitlerowski występ dyrektora banku

Łódź, 19. 3 (G). W jednym z eleganckich lokali restauracyjnych w Łodzi odbywał się bankiet z udziałem osobistości ze sfer finansowych. M. in. brał udział w bankiecie dyrektor Banku przemysłowców łódzkich Ranke, który podpiwszy sobie począł się awanturować, zaczepiał gości restauracyjnych, a przedewszystkiem kobiety. W pewnej chwili dyr. Ranke stanął na jednym ze stołów i począł do obecnych gości wygłaszać przemówienie w duchu wybitnie hitlerowskim, przyczem posypał się cały stek ordynarnych wyrażeń Gdy mu przeszkodzono, wpadł w szał i począł demolować urządzenie. Po długich usiłowaniach zdołano go uspokoić. Ranke został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

TRAGEDJA INWALIDY- KALEKI

Łódź, 19 3. (G). Beznogi inwalida wojenny Felsenstein popełnił samobójstwo. Znaleziono go wiszącego się w bólach przed jego kioskiem. Powód zamachu samobójczego nie został ustalony.

LUX- TORPEDA NAJECHAŁA NA WÓZ

Łódź, 19. 3. (G). Na ulicy Niciarnianej usiłował przejechać przez tor kolejowy wóz, powożony przez niejakiego Mitenkę. Na wozie znajdował się właściciel wozu Jankowski, roznosiciel mleka. W chwili, gdy wóz znajdował się na torze, szlaban został opuszczony i ze strony Warszawy nadjechała z szybkością 80 kmn ag dozinę Lux-Torpeda Wóz został roztrzaskany. Jankowski poniósł śmierć na miejscu, zaś Mitenka został ciężko ranny.

Czy uchwalenie konstytucji będzie odłożone — do maja?

Mobilizacja klubów opozycyjnych i klubu rządowego w stolicy

Warszawa, 19. 3. (Sin) Stronnictwa opozycyjne wydały parolę zmobilizowania wszystkich swoich członków, aby nie dać się zaskoczyć jakiemiś nagłemi wydarzeniami na terenie sejmowym. Nauczone doświadczeniem 26. stycznia 1934, stronnictwa te zarządziły, aby członkowie ich od dnia jutrzejszego przebywali w Warszawie. Analogiczne zarządzenie wydane zostało przez prezydjum klubu B. B. Jak widać, obie strony przygotowują się do końcowej batalji konstytucyjnej. Wydanie „nakazu mobilizacyjnego" ma swe źródło w tem, że marszałkowi Sejmu przysługuje prawo rozszerzenia porządku dziennego przez umieszczenie na nim spraw, które uważa za pilne i nagłe, a do tych należy niewątpliwie sprawa ustawy konstytucyjnej. Wprawdzie rozdany na środowem posiedzeniu Sejmu porządek dzienny, obejmujący 25 punktów, nie zawiera ustawy konstytucyjnej, ale marszałek Sejmu ma jednak możność zamieszczenia tej sprawy na porządku dziennym. Stronnictwa opozycyjne chcąc uniknąć tej niespodzianki zmobilizowały swe szeregi. Poglądy, jakim dają wyraz niektórzy politycy ze strony opozycji, że istnieje w obozie prorządowym tendencja odraczenia sprawy konstytucyjnej do sesji nadzwyczajnej w maju nie wydają się być słuszne. Poglądy te argumentowane są tem, że obóz prorządowy kieruje się dewizą, aby konstytucja, której jest autorem, mogła zachować tradycyjną terminologję majową, coby się także łączyło z terminologją obozu pomajowego. Wobec tego jednak, że sprawa konstytucji jest już całkowicie dojrzała, wydaje się wątpliwem, aby czynniki decydujące dla tych właśnie powodów chciały odsunąć tę sprawę o dwa miesiące.

Druk sejmowy z poprawkami Senatu

Warszawa, 19. 3. (Sin) Druk sejmowy, zawierający projekt ustawy konstytucyjnej z uwzględnieniem poprawek senackich, przyjętych przez sejmową komisję konstytucyjną, jest już gotowy. Przy odpowiednich artykułach widnieją adnotacje referenta „przyjąć", przyczem druk nosi podpis referenta ustawy konstytucyjnej w Sejmie wicemarszałka Cara. Druk nosi datę 13 marca. Jak już donieśliśmy, ustawa konstytucyjna znajdzie się w Sejmie dopiero w przyszłym tygodniu.

Krwawa demonstracja muzułmańska w mieście indyjskiem

Karachi, 19. 3. PAT. Po egzekucji pewnego muzułmanina, skazanego na śmierć za zamordowanie hindusa, olbrzymi tłum muzułmanów odkopał ciało straconego i chciał je nieść w pochodzie przez ulice miasta. Gdy policja sprzeciwiła się temu, tłum zaatakował policjantów, którzy zmuszeni byli użyć broni palnej W czasie starcia zabitych i rannych było zgórą 200 osób.

Londyn, 19. 3. PAT. Donoszą z Karachi, że tłum złożony ze 100.000 muzułmanów, wśród których znajdowało się wiele kobiet i dzieci, przeszedł w pochodzie demonstracyjnym przez ulice miasta. Policja usiłowała zamknąć drogę pochodowi, grożąc w razie oporu użyciem broni. Manifestanci nie zwracali uwagi na ostrzeżenia. Policja dała salwę i odebrała demonstrantom niesione przez nich ciało straconego, które pochowano. Tłum rozbiegł się w panice. Wojsko strzeże dzielnicy, objętej rozruchami. Samochody rozwożą rannych do szpitali.

* * *

Londyn, 19. 3. PAT. W wyniku strzałów do tłumu w Karachi, 27 osób jest zabitych, a 97 ranionych. Spokój przywrócono.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

Wybór prezydjum m. Będzina

Sosnowiec, 19. 3. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie dokonano wyboru zarządu miasta. Wybrani zostali kandydaci BBWR w osobach wicestarosty powiatowego Antoniego Izydorczyka, który został prezydentem miasta i prezesa Związku Legjonistów w Będzinie Teofila Goca, który został wiceprezydentem miasta.

Przefrymarczony mandat wiceprezydenta-Żyda

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 19. 3. (K). Na 4 ławników m. Będzina, 2 mandaty przypadły Żydom. Wybrani zostali pp Rechnic i Rubinlicht.

Wynik wczorajszych wyborów wstrząsnął całem społeczeństwem żydowskiem do głębi 50-procentowa ludność miasta Będzina straciła tym razem urząd wiceprezydenta który był w udziale Żydów od wielu lat. A co najgorsze, na jego miejsce został wybrany człowiek, który słynie ze swoich niezbyt wielkich sympatyj dla Żydów. Klub żydowski, który dysponuje 16-ma radnymi na 40, zawiódł w ohydny sposób swoich wyborców, stawiając prywatne ambicyjki wyżej nad interes ogółu.

Na stanowisko wiceprezydenta większość klubu wystawiła kandydaturę znanego działacza żydowskiego b posła do 2 Sejmów R. P. dra Weinzichera Przeciwko tej kandydaturze wystąpili menerzy Agudy z ich nowym sprzymierzeńcem do tychczasowym wiceprezydentem Rubinlichtem na czele, który za obietnicę otrzymania ławnikowstwa sprzedał sanacji żydowskiego wiceprezydenta Postępowanie to wywołało ogromne oburzenie i zapowiedziany jest szereg wieców protestacyjnych.

Z obowiązku dziennikarskiego musimy jeszcze wspomnieć, że od dłuższego czasu kursowały już pogłoski, iż Aguda sprzedała sanacji stanowisko wiceprezydenta za cenę zatwierdzenia na stanowisku rabina miasta Będzina ,syna zmarłego niedawno rabina Lewina. Pogłoski te traktowano jednak niepoważnie, albowiem nie chciano uwierzyć w możliwość tak haniebnego układu **Niestety ostatnie wypadki wykazały, że pogłoski te nie były pozbawione słuszności.**

Venizelos w Neapolu

Neapol, 19. 3. PAT. Dziś o godzinie 7.15 przybył tu parowiec „Rex", na pokładzie którego znajdował się Venizelos z małżonką oraz 118 innych osób, wśród których znajdują się b. ministrowie, członkowie parlamentu i oficerowie, którzy brali udział w powstaniu. Venizelos z małżonką oraz admirał Demestichas przewiezieni zostali do San Giovanni, do specjalnie zarezerwowanych apartamentów. Venizelos w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył: „Jestem przekonany, że rząd pogwałcił konstytucję, mając na celu restaurację monarchji".

Venizelos zatrzyma się przez kilka dni w Neapolu, a następnie odjedzie prawdopodobnie do Paryża.

Plan robót drogowych

Warszawa, 19. 3. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Przyjęto wytyczne dwuletniego planu inwestycyjnego w zakresie robót drogowych. W programie przewidziane są inwestycje drogowe o ważniejszem znaczeniu gospodarczem, umożliwiające zatrudnienie możliwie największej ilości bezrobotnych w pobliżu ośrodków bezrobocia. Program ten obejmować ma przebudowę około 1200 km. istniejących szlaków komunikacyjnych o najintensywniejszym ruchu i zaopatrzenie ich w nowoczesną nawierzchnię, budowę nowych dróg na długości około 230 km., budowę mostów stałych na drogach, objętych programem budowy, oraz budowę większych mostów drewnianych na pozostałych drogach. Pozatem powzięto decyzję w sprawie finansowania niektórych robót przy pomocy mąki i żyta. Zasięgiem tej akcji objęta byłaby ta ludność wiejska, która nie jest w stanie przeżywić się własnemi środkami. Na akcję tę, która będzie nosiła charakter odrobku na robotach publicznych, będzie przeznaczone około 60 tys. ton żyta.

Znowu pogłoski o dewaluacji dolara

Paryż, 19. 3. (PAT). „Le Capital“, notuje pogłoskę, kursującą w Nowym Jorku, jakoby rząd amerykański skłonny był zdewaluować dolara do 50 proc., o ile główne państwa będą mogły udzielić gwarancji natychmiastowej stabilizacji na poziomie ogólnie przyjętych parytetów. Pod tym względem kryzys franka belgijskiego zdaje się przyczyniać do możliwości osiągnięcia porozumienia monetarnego między Ameryką a Anglją.

Zniżka na giełdach amerykańskich

Nowy Jork, 19. 3. (PAT). Na rynkach pieniężnych i towarowych zaznaczyła się dość znaczna zniżka. Na rynku papierów wartościowych ujawniła się tendencja mocniejsza, mimo to jednak wiele akcyj zniżkowało o 1—2 dolarów. Obligacje Rzeszy niemieckiej straciły zgórą 2 punkty.

Arcyks. Otto do związku żydowskich legitymistów

Wiedeń. 19. 3. PAT. Arcyksiążę Otto przyjmując protektorat nad związkiem legitymistów żydowskich żołnierzy frontowych, wystosował do niego list, który na uroczystem zebraniu związku został odczytany. Pretendent do tronu austrjackiego stwierdza w swoim liście, że Żydzi w ciężkich chwilach dochowali wierności cesarzowi i że narówni z kolegami chrześcijanami i mahometanami przelewali swą krew na polu walki, za co należy im się wdzięczność i uznanie.

Za co można się dostać do obozu koncentracyjnego

Berlin. 19. 3. ŻAT. Pismo „Jüdisches Gemeindeblatt“ w Kolonji zawieszone zostało przez władze na okres 3 tygodni, zaś redaktor tego pisma Fritz Neulender osadzony został w areszcie ochronnym. Stało się to z tego powodu, że pismo to ironizowało rzekomo na temat pewnych wynurzeń „Westdeutscher Beobachter“.

Sensacje w kilku wierszach

— W miejscowości Basowizza (Włochy półn.), wielki samochód ciężarowy najechał na dom dwupiętrowy, który od zderzenia zarysował się i zawalił po upływie 10 minut, pociągając za sobą dom sąsiedni. Obaj szoferzy ponieśli śmierć na miejscu, zaś mieszkańcy domów zdołali uratować się ucieczką przed zawaleniem się domów.

— W Turynie dokonano prób z nowym typem samolotu towarowo-pasażerskiego, mogącego pomieścić 18 pasażerów. Samolot ten rozwija przeciętną szybkość 300 km. na godzinę, a może osiągnąć do 340 klm.

— Długoletni ambasador turecki w Berlinie Muchtar-Pasza, szwagier króla Egiptu Fuada, zmarł nagle w Aleksandrji.

— W czasie prawdziwej bitwy między 200 cyganami a chłopami rumuńskimi, zajętymi przy eksploatacji lasów, czterech uczestników walki poniosło śmierć na miejscu, a 40 jest rannych.

— Amerykański urząd skarbowy komunikuje, iż obława wśród handlarzy narkotyków, fałszerzy banknotów i przemytników doprowadziła do zaaresztowania zgórą 3000 osób.

— Z sumy 14 miljonów pesetów, zabranych z oddziału banku hiszpańskiego w Oviedo przez powstańców zdołano odzyskać do tej pory 4 miljony pesetów.

Policja skonfiskowała znaczne zapasy broni i amunicji. Znaleziono zapasy bomb wagą około półtorej tony.

— W pobliżu Malagi, w czasie gwałtownej burzy zatonęła łódź rybacka z 5-ma ludźmi załogi.

— W czasie gęstej mgły pociąg Bruksela-Antwerpja najechał na pracującą na torze drużynę robotniczą. Siedmiu robotników poniosło śmierć na miejscu, zaś kilkunastu jest rannych.

— Parowiec japoński „Czaku-Maru“ wpadł koło Sapporo (w środkowej części wyspy Hokkaido) na skały podwodne i zatonął. 19 osób z załogi

Uroczystości purimowe w Tel Awiw

Tel Awiw, 19. 3. (ŻAT) Wczoraj rozpoczęły się w Tel Awiwie uroczystości w związku z tradycyjnym karnawałem purimowym. — Uroczystości zainaugurowało przedstawienie pod gołem niebem na największym placu Tel Awiwu Hamerkaz Haezrachim. W części artystycznej uczestniczyły setki artystów, tancerzy, śpiewaków, trzy orkiestry, chór liczący 100 osób oraz sportowcy. Na placu i przyległych ulicach zgromadziły się niezliczone tłumy z Tel Awiwu i okolicy oraz turyści. W ciągu dnia dzisiejszego liczba zwiedzających Tel Awiw jeszcze się wzmogła i osiągnęła 200,000 osób.

Dziś odbyło się wielkie przedstawienie dla dzieci, sprowadzonych z okolicznych kolonij autobusami. Popołudniu odbyły się pochody i zawody sportowe, zaś wieczorem wielki pochód karnawałowy z różnemi atrakcjami.

Wielka wystawa hebrajska w Tel Awiw

Tel Awiw. 19. 3. ŻAT. W związku z hebrajskim kongresem światowym, który odbędzie się w maju, nastąpi 14 kwietnia otwarcie wielkiej wystawy w ramach „dni Bialika“. Wystawa stanowić będzie obraz zdobyczy jiszuwu we wszystkich dziedzinach kultury, literatury, sztuki i nauki. **Na** czele komitetu staną Usyszkin, Dizengoff. dr. Lewin i inni.

Uchwały nadzwyczajnej sesji Kongresu żydowsko-amerykańskiego

Nowy Jork. 19. 3. ŻAT. W Filadelfji zamknięta została nadzwyczajna sesja kongresu żydowsko-amerykańskiego. **Prezydentem kongresu obrany został dr. Stephen Wise.** Dotychczasowy prezydent dr. Deutsch zrezygnował. Wbrew stanowisku delegatów robotniczych, którzy sprzeciwili się zniesieniu zasady wyborów bezpośrednich, sesja uchwaliła dokonać zmiany systemu wyborczego i statutu kongresu żydowsko-amerykańskiego. Kongres powziął rezolucję, w której ponownie podkreślił **konieczność bezwzględnego bojkotu Niemiec nazistycznych. Kongres domaga się od rządu amerykańskiego zastosowania środków ustawowych przeciwko działalności narodowych socjalistów w Ameryce. Ze sprawozdania przedłożonego kongresowi wynika, że naskutek agitacji antyniemieckiej, import niemiecki do Stanów Zjednoczonych zmniejszył się o 25 proc.** W specjalnej rezolucji zaaprobowano projekt zwołania światowego kongresu żydowskiego, rezolucja nie wspomina jednak o terminie ani o ordynacji wyborczej na kongres.

Dymisja rządu belgijskiego

Bruksela. 19. 3. PAT. Rząd belgijski p. Theunisa podał się do dymisji. Rząd Theunisa objął urząd 19 listopada 1934 r., a uległ rekonstrukcji 14 stycznia 1935 r.

* * *

Bruksela. 19. 3. PAT. Theunis zakomunikował w Izbie o dymisji gabinetu, podając jako motyw ustąpienia to, iż rząd nie widzi nieodzownego poparcia w akcji obrony waluty belgijskiej.

Ograniczenia dewizowe w Belgji

Bruksela, 19. 3. (PAT). Ogłoszono rozporządzenie o reglamentacji handlu dewizami, złotem i srebrem. Nabywanie dewiz zagranicznych jest wzbronione, z wyjątkiem wypadków regulowania rachunków za towary importowane. Wwóz i wywóz złota stanowić będzie odtąd prerogatywę Banku Narodowego belgijskiego.

Włochy nie rezygnują z bezpośrednich rokowań z Abisynją

Paryż. 19. 3. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Pomimo dążenia Abisynji do poddania sporu włosko-abisyńskiego decyzji Ligi Narodów, rząd włoski przesłał posłowi włoskiemu w Addis-Abeba instrukcję, aby prowadził nadal bezpośrednie rokowania. W kołach włoskich sądzą, że rząd włoski zwraca pilną uwagę na ruch sił zbrojnych w Abisynji północnej.

Akompanjament do rokowań

Neapol. 19. 3. PAT. Dziś odpłynął do Afryki wschodniej okręt „Montenegro“, który wiezie na swoim pokładzie około 500 żołnierzy i oficerów. Jutro odpłynąć ma okręt „Cavignano“ z dużym transportem materjału wojennego.

Brzmienie skargi Abisynji

Genewa. 19. 3. PAT. Sekretarz generalny Ligi Narodów rozesłał do członków Rady Ligi Narodów notę rządu abisyńskiego w sprawie sporu Abisynji z Włochami. W nocie tej rząd abisyński powołując się na art. 15 paktu donosi, że w związku z mobilizacją włoską oraz z wysyłką przez Włochy wojska i sprzętu wojennego w kierunku granicy włosko-abisyńskiej, wytworzyło się między Włochami a Abisynją położenie, mogące doprowadzić do zerwania. Nota przypomina poprzednie rokowania w tej sprawie, a następnie formułuje zarzuty, iż rząd włoski nie zastosował się do układu, zawartego w styczniu br. w Genewie i unikał właściwych rokowań, żądając odszkodowania przed rozpatrzeniem sprawy. W tych warunkach bezpośrednie rokowania nie mogły dać pozytywnych wyników. Rząd abisyński zwrócił się wówczas z prośbą o pośrednictwo do jednego z państw, ale rząd włoski pośrednictwo to odrzucił. Rząd abisyński również nadaremnie domagał się procedury rozjemczej. Nota zaznacza następnie, że rząd włoski na te zabiegi pokojowe odpowiedział mobilizacją i wysyłką wojska, co jest sprzeczne z traktatem z r. 1928 i układem genewskim z 19 stycznia 1935 r W związku z istniejącem położeniem, zagrażającem niezależności Abisynji-członka Ligi Narodów — rząd abisyński powołuje się na art. 10 oraz 15 paktu i prosi sekretarza generalnego o poddanie sporu włosko-abisyńskiego Radzie Ligi, stosownie do procedury, przewidywanej przez wzmiankowane artykuły.

POWAŻNIE POWIĘKSZA NIEPOKOJ EUROPY...

Jak brzmi protest W. Brytanji

Londyn, 18. 3. Agencja Reutera donosi: Nota brytyjska do rządu niemieckiego oświadcza:

Rząd W. Brytanji uważa za swój obowiązek zakomunikować rządowi Rzeszy niemieckiej protest przeciw ogłoszeniu w dniu 16 marca przez rząd niemiecki ustawy o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej i doprowadzeniu armji niemieckiej w stanie pokoju do 36 dywizyj. Oświadczenie to, uczynione po zapowiedzi utworzenia lotnictwa wojennego, jest nowym przykładem jednostronnego działania, które nietylko budzi zasadnicze wątpliwości, ale nadto

POWAŻNIE POWIĘKSZA NIEPOKÓJ W EUROPIE.

Propozycja spotkania brytyjsko-niemieckiego wypływała z orzeczeń komunikatu brytyjsko-francuskiego z dnia 3 lutego. Odpowiedź Niemiec z dnia 14 lutego uzupełniona przez następną wymianę zdań, stała na takiem właśnie stanowisku. Rząd brytyjski uważa za nieodzowne zwrócić uwagę rządu niemieckiego na te dokumenty. To do czego zmierzano, stanowić miało, ogólne uregulowanie w drodze swobodnych rokowań pomiędzy Niemcami i innemi mocarstwami zagadnienia zbrojeń i zawarcie umów o zbrojeniach. Umowy te w stosunku do Niemiec zastąpić miały klauzulę rozdziału 5 traktatu wersalskiego. Stanowi to przez cały czas cel polityki rządu brytyjskiego i na urzeczywistnieniu tego celu ześrodkował on wszystkie swe wysiłki zarówno w Genewie jak i gdzieindziej. Lecz nie można sobie ułatwiać zawarcia takiej umowy która za wspólną zgodą zastąpićby miała klauzule traktatu uprzedzając tę decyzję i

STWARZAJĄC SIŁĘ ZBROJNĄ, WYKRACZAJĄCĄ ZNACZNIE PONAD WSZELKIE CYFRY POPRZEDNIO SUGEROWANE.

Gdyby siły zbrojne Niemiec miały być utrzymane na tym poziomie, stałoby się trudnem, o ile nie zupełnie

NIEMOŻLIWEM UZYSKANIE NA TO ZGODY INNYCH PAŃSTW

bardzo zainteresowanych w tej sprawie. Rząd brytyjski nie jest skłonny do wyrzekania się okazji, której dostarcza przygotowana wizyta dla uzyskania ogólnego porozumienia. Jednak w nowych okolicznościach rząd brytyjski przed przystąpieniem do tej wizyty uważa za swój obowiązek zapytać, czy rząd niemiecki życzy sobie jeszcze tej wizyty w tym zakresie i z takim celem, jaki był poprzednio zakreślony.

Pozytywna odpowiedź v. Neuratha

Berlin. 18. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło o wizycie ambasadora angielskiego Phppsa w urzędzie spraw zagr. Rzeszy komunikat następujący:

Ambasador angielski sir Phipps odwiedził dziś popołudniu ministra spraw zagr. Rzeszy i doręczył mu notę, zawierającą zastrzeżenia rządu angielskiego wobec ustawy Rzeszy o rozbudowie siły obronnej z 16 marca.

W zakończeniu tej noty powtórzone zostało pytanie, czy rząd Rzeszy gotów jest z okazji wizyty sir John Simona w Berlinie rozważyć punkty, zawarte w komunikacie londyńskim z dnia 3 lutego.

Minister Rzeszy odpowiedział na to zapytanie twierdząco.

Narady między rządami mocarstw

Londyn. 18. 3. PAT. Rząd Wielkiej Brytanji otrzymał notę rządu włoskiego, precyzującą, podobnie jak nota francuska, włoski punkt widzenia na ostatnie zarządzenia niemieckie. Jak się dowiaduje agencja Reutera, narady z temi dwoma rządami oraz z rządami innych państw okażą się zapewne konieczne. Narady te prowadzone będą na drodze dyplomatycznej.

Postanowienia, dotyczące wizyty lorda Edena w Moskwie i Warszawie, nie uległy zmianie.

• • •

Rzym. 18. 3. PAT. W związku z ostatnią decyzją rządu niemieckiego podsekretarz stanu M.S.Z. Suvich odbył kolejne rozmowy z ambasadorem Wielkiej Brytanji sir Eric Drummondem i ambasadorom Francji de Chambrun'em.

We środę poweźmie decyzję rząd francuski

Paryż. 18. 3. PAT. W środę, 20 bm. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem będzie rozważana sytuacja międzynarodowa w związku z ogłoszeniem decyzji rządu Rzeszy o obowiązkowej służbie wojskowej. Minister spraw zagranicznych Laval wygłosi expose i zapozna członków rządu z wynikami będących w toku rozmów z rządami włoskim i angielskim. Rada ministrów ustali stanowisko, jakie rząd francuski, w porozumieniu z rządami włoskim i angielskim, zajmie wobec decyzji Niemiec. Niezależnie od tego premjer Flandin i min. Laval przedstawią gabinetowi wytyczne oświadczenia, jakie rząd zamierza złożyć na środowem plenarnem posiedzeniu Senatu w odpowiedzi na interpelację senatorów Lemery i gen. Bourgois w sprawie 2-letniej służby wojskowej.

Indyjskie plemię wojowników buntuje się

Bombaj, 18. 3. PAT. Na zebraniu Sikhów z Pendżabu w Amritsarze uchwalono protest przeciw decyzji rządu MacDonalda, nadającej zdaniem Sikhów przywileje muzułmanom przy uzyskiwaniu państwowych urzędów. Narada przybrała charakter bardzo wojowniczy. Przewodniczący oświadczył, że Sikhowie nie cofną się przed żadną ofiarą, aby nie dopuścić do przemocy muzułmańskiej. Po zgromadzeniu 5000 ludzi uzbrojonych w kindżały defilowało przez ulice Amritsaru.

Sikhowie stanowią sektę religijną w Indjach odrzucającą kasty, są w złych stosunkach zarówno z muzułmanami, jak z buddystami, zamieszkują Pendżeb i Kaszmir, odznaczają się walecznością, są najlepszymi żołnierzami armji brytyjsko-indyjskiej Ogólna liczba Sikhów w Indjach wynosi ponad 3,200,000 ludzi.

Pozdrowienia z Palestyny

Od uczestników wycieczki Org. Sjonistycznej i „Nowego Dziennika" do Palestyny otrzymaliśmy wczoraj wieczorem telegram, zawiadamiający o wylądowaniu po dobrej podróży w Hajfie i przyjeździe autobusami do Tel Awiwu na uroczystość Adlojady.

Z obrad Senatu

Warszawa. 18. 3. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie Senatu. Na posiedzeniu tem złożył ślubowanie senator Osiecki, b. poseł PSL Piasta, który wszedł do Senatu na miejsce zmarłego sen. Limanowskiego. Marszałek poświęcił dłuższe przemówienie pamięci zmarłego sen. Dębskiego, omawiając jego pracę w „Proletarjacie" i na zajmowanych przezeń stanowiskach, poczem przystąpiono do rozważania ustaw uchwalonych przez Sejm, które przyjęto bez dyskusji. W ten sposób automatycznie uchwalono ustawę o biletach skarbowych, o odsetkach od zaległości podatkowych, nowelę do ustawy o państwowym podatku dochodowym, podnoszącą podatek od uposażeń, ustawę o zmianie płat stemplowych, ustawę o giełdach, podatek od kwasu węglowego, od cukru skrobiowego oraz rozporządzenie w sprawie ulg podatkowych dla Gdyni.

Konkurs na nowy tekst hymnu państwowego

Warszawa. 18. 3. PAT. W dniu 14 bm. odbyło się zebranie Polskiej Akademji Literatury, na którem sekretarz generalny Juljusz Kaden-Bandrowski przedstawił imieniem prezydjum Akademji projekt konkursu na nowy tekst hymnu państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła", zgłoszony przez redakcję czasopisma „Express Poranny".

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie objąć protektorat nad konkursem i ustalono podstawowe zasady konkursu, który ogłosi redakcja „Expresu Porannego", pod protektoratem Polskiej Akademji Literatury w dniu 19 marca 1935 r. Reprezentantem konkursu w Polskiej Akademji Literatury będzie min. płk. Bogusław Miedziński. Na konkursie przyznana będzie nagroda redakcji „Expressu Porannego" w wysokości 2.500 złotych.

Polska Akademja Literatury bierze na siebie obowiązek rozstrzygnięcia konkursu na podstawie materjałów, opracowanych przez komitet pod przewodnictwem gen. Dra Wieniawy-Długoszowskiego.

Chuligańskie wybryki w Słomnikach

Ze Słomnik otrzymujemy alarmujące wiadomości o powtarzających się tam od szeregu dni napadach młodzieży endeckiej na spokojnych przechodniów żydowskich. W relacji naszego korespondenta przytoczone są nazwiska i ścisłe fakty, których podać nie możemy z przyczyn cenzuralnych.

Zwracamy się z apelem do władz bezpieczeństwa województwa kieleckiego, by położyły kres samowoli endeckiej chuliganerji, która narazie działa bez przeszkód z czyjejkolwiek strony. Bezczynność policji jest najlepszą zachętą dla rozzuchwalonych chuliganów.

Jakób Klatzkin pozbawiony obywatelstwa niemieckiego

Urzędowy biuletyn niemieckiego ministerstwa sprawiedliwości donosi, o pozbawieniu obywatelstwa dra Jakóba Klatzkina.

Dr. Klatzkin jest synem zmarłego kilka lat temu w Jerozolimie Elijahu Klatzkina, który swego czasu pełnił funkcje rabina w Lublinie. We współczesnej literaturze hebrajskiej zajmuje Jakób Klatzkin jedno z czołowych miejsc, jako autor całego szeregu wybitnych dzieł filozoficznych, a przedewszystkiem jako twórca nowoczesnej terminologji filozoficznej w języku hebrajskim. Klatzkin pełni też funkcje naczelnego redaktora sztandarowej „Encyklopedia Judaica", wydawnictwa Eschkol, której dotychczas pojawiło się dziesięć tomów.

O obywatelstwo niemieckie nigdy się Klatzkin nie starał. Zostało ono mu nadane samorzutnie przez byłego ministra oświaty Beckera, serdecznego przyjaciela Klatzkina. — Obecnie przebywa Klatzkin w Szwajcarji, gdzie niedawno doprowadził do końca ostatni tom swego wielkiego leksykonu filozoficznego. Klatzkin wyjeżdża wkrótce do Palestyny, dokąd prawdopodobnie przeniesiona zostanie również redakcja encyklopedji Eschkol.

Kronika krakowska

„NA ŚNIEŻNE OSTATKI“! DO ZAKOPANEGO!

Wycieczka wyruszy pociągiem popularnym z Krakowa w sobotę dnia 23 bm o godz. 16'05, przyjazd do Zakopanego o godz. 20'50. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 24 bm. o godz. 18'45, przyjazd do Krakowa o godz. 23'32. — Cena karty uczestnictwa 7.95 zł. — W programie grupowe wycieczki narciarskie pod kierownictwem przodowników Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, oraz autobusowo do Morskiego Oka. Szczegóły w programach.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do piątku dnia 22 bm. godz. 18-tej „Wagons Lits Cook“ Sławkowska 12 PBP. „Orbis“ Rynek Główny i Plac Kolejowy oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

PROCES POSZLAKOWY W KRAKOWIE

Dnia 7 września ub. r. po godz. 4-tej popoł. wezwano pogotowie ratunkowe z Krakowa do wsi podkrakowskiej Kostrze, gdzie w pobliżu swego domu został postrzelony z rewolweru przez jakiegoś nieznanego osobnika funkcjon. krak. Straży pożarnej, Józef Słupski. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził już zgon, którego przyczyną było ugodzenie denata trzema kulami rewolwerowemi w prawą stronę klatki piersiowej.

O zabójstwie powiadomiono natychmiast władze bezpieczeństwa, które wszczęły w tej sprawie energiczne dochodzenia, w wyniku których ustalono, że sprawcą zbrodni jest 21-letni robotnik z Kostrza Andrzej Dudek. Podejrzany był najbliższym sąsiadem Słupskich i żył z nimi przez szereg lat w najlepszej zgodzie. Stosunki te uległy zmianie na gorsze z chwilą, gdy Słupski przekonał się, że Dudek ma na sumieniu nieczyste sprawki i gdy wreszcie dowiedział się, że on właśnie jest sprawcą kradzieży garderoby i pościeli, jaką Słupskim skradziono w nocy z 28 na 29 kwietnia ub. r. Nie podejrzewając zupełnie Dudka o dokonanie tej kradzieży, zawiadomił Słupski o niej policję, która w wyniku dochodzeń znalazła u Dudka część skradzionych przedmiotów. W rezultacie znalazł się Dudek przed Sądem grodzkim w Skawinie, który skazał go na 4 miesiące aresztu. Niezależnie od tego zaskarżył Słupski Dudka o zwrot 600 zł, gdyż taką szkodę wyrządzono mu skutkiem kradzieży i uzyskał wyrok korzystny dla siebie, wobec czego zahipotekował się na gruncie Dudka. Kiedy ten chciał na wiosnę ub. r. sprzedać swój grunt, dowiedział się o obciążeniu hipoteki i poprzysiągł Słupskiemu zemstę.

Słupski dowiedział się o tem i opowiadał nawet komendantowi Posterunku PP. w Kostrzu o pogróżkach Dudka, nie przypuszczał jednak, by ten zamierzał go zomordować. W każdym jednak razie zapowiadał, że jeśli spotka go kiedyś coś złego, to tylko z ręki Dudka, innych wrogów bowiem Słupski nie miał. Krytycznego dnia wrócił ze służby w południe i koło godz. 4-ej popoł. udał się do studni po wodę. Kiedy po raz drugi szedł do studni zaczajony tam osobnik oddał do niego 3 strzały, poczem zbiegł. W chwilę później chłopy pasący bydło pod lasem — m. in. 11-letni syn zamordowanego — ujrzeli uciekającego Dudka. Uciekającego poznało też kilku sąsiadów Słupskich, Od tej chwili ukrywał się Dudek w lasach tynieckich, a po trzech dniach zgłosił się dobrowolnie w więzieniu św Michała w Krakowie celem odsiedzenia jakiejś kary z poprzedniego wyroku.

Wobec zdobycia tylu poszlak oskarżono Dudka o zamordowanie śp. Słupskiego i wczoraj rozpoczął się przeciw niemu proces przed Sądem Przysięgłych w Krakowie. Oskarżony wypierał się winy, twierdząc że krytycznego popołudnia był w lesie, gdzie rąbał drzewo, które następnie przywiózł do domu. Przesłuchano też wczoraj szereg świadków, których zeznania wypadły naogół niekorzystnie dla podsądnego, poczem rozprawę przerwano do środy rano, we środę też zapadnie wyrok w tej sprawie.

Trybunałowi przewodniczy so. dr. Ostręga, wotują so. Kurzer i so. Frey, oskarża prok. dr Galewski, broni adw. dr. Jan Bader.

KRADZIEŻ W ŁAŹNI

M. Birnbaum pomocnik fryzjerski, zam przy ul. Starowiślnej l. 62, zgłosił organom PP, że dnia 17 bm. o godz. 8-mej w czasie kąpieli w łaźni przy ul. Paulińskiej l. 28, nieznany sprawca skradł mu z ubrania portfel, w którym znajdowała się obligacja dolarowa wart 50 zł i dokumenta osobiste. Dochodzenia prawadzi się

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bocheńska

WYJAZD DO EREC. Gniazdo tutejsze „Akiby“ żegnało ostatnio jedną z swoich b kierowniczek Helę Feiner, która po kilkuletniej, oddanej pracy w ruchu, wyjechała do Erec. Pożegnanie odbyło się w lokalu „Bnej Sjonu“ w obecności licznie zebranych starszych jak i młodszych towarzyszy. Również na stacji żegnało odjeżdżającą dużo ludzi zwłaszcza młodzieży.

ŻYD. DOM LUDOWY. Rok rocznie w zimie mówi się dużo między sjonistami o potrzebie istnienia w naszem mieście Domu Ludowego. Mniejsze od nas miasta posiadają Dom Ludowy, tylko nasze miasto na taki wysiłek się dotychczas nie zdobyło. Nie jest jednak stracone, a możliwości są obecnie większe niż kiedyindziej, o ile Żydowski Bank Spółdzielczy przystąpi do budowy domu dla własnej potrzeby. Wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa żydowskiego może stanąć Dom Ludowy. Sprawa czeka tylko na energiczną inicjatywę!

DOROCZNA ZABAWA PURIMOWA Ż. F. N. odbędzie się 23 bm w sali Domu Robotniczego. (ik).

Kronika częstochowska

(H) **ORGANIZACJA SJONISTYCZNA, A WELTVERBAND.** Miejscowy Zarząd Organizacji Sjonistycznej zwrócił się w tych dniach do C. K. Org. Sjon. w Warszawie z wezwaniem by C. K. wzięło udział w pertraktacjach z kierownictwem Weltverbandu i wstąpiło do Światowego Związku Organizacji Sjonistycznej. Zarząd wyraził obawę że niezrealizowanie tego postulatu może opóźnić proces konsolidacji ogólnego sjonizmu.

PROTEST KLUBU RADZIECKIEGO PPS. W ub poniedziałek nadesłało koło radzieckie P. P. S. na ręce prez. J. Mackiewicza protest przeciwko nieuwzględnieniu przez prezydjum piątkowego zebrania Rady Miejskiej wniosku w sprawie wyborów wiceprezydenta i ławników. Skarga P. P. S. wraz z wyjaśnieniami przewodniczącego zebrania wyborczego pułk. dr Mikulskiego skierowana zostanie do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, który skargę albo oddali lub też uzna drugie zebranie wyborcze za nieważne.

W każdym bądź razie należy się spodziewać wkrótce trzeciego zkolei zebrania wyborczego.

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. W związku z pobytem w naszem mieście członka prezydjum C. K. Organizacji Sjonistycznej tow. M Kirszenbauma, odbyło się plenarne posiedzenie miejscowego Zarządu, na którem powzięto decyzję przesunięcia konferencji okręgowej w Częstochowie na dzień 24 marca.

Z TEATRU KAMERALNEGO W końcowych próbach znajduje się ostatnia nowość sowieckich teatrów świetna komedja w 4-ch aktach Walentina Katajewa „Kwiecista droga“. Reżyseruje dyr Iwo Gall Premjera odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Z „HANOARU- HACIJONI“. Wobec przesunięcia terminu konferencji Okręgowej Organizacji Sjonistycznej, zlot „Hanoaru“ został przesunięty na 22, 23 i 24 bm.

Kronika kielecka

3 SAMOBÓJSTWA. Dnia 12 bm. na stadjonie otruła się urzędniczka tut. urz. wojewódzkiego p. Janina Studzińska. Desperatkę przewieziono do szpitala św Aleksandra w stanie beznadziejnym.

Przyczyną samobójstwa jest zawód miłosny.

Tego samego dnia w godzinach wieczorowych wystrzałem rewolwerowym pozbawił się życia 33-letni Tadeusz Brzeziński z Lublina. Samobójstwo popełnione zostało w sali restauracyjnej „Bristol“. Przyczyną samobójstwa — ciężkie położenie finansowe. Dnia 13 bm w godzinach wieczorowych w hotelu „Wersal“ otruła się p. Rozenberżanka z Pinczowa. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

ZNALEZIONE ZWŁOKI. We wsi Samostrzałów gm. Pinczów znaleziono skostniałe zwłoki 22-letniej Szajndli Zużelek z Chmielnika. Sekcja zwłok wykazała śmierć wskutek zmarznięcia i wyczerpania sił

DELEGATKA Z KIELC DO PALESTYNY. Na wszechświatowy zjazd org. Wizo, który się odbędzie w Tel Awiwie w święta wielkanocne wydelegowaną została z org. Wizo w Kielcach długoletnia członkini Zarządu p. A. Rozenberżanka, która już w tym tygodniu wyjechała do Palestyny.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

P. Karola Kling, urodzona w Krakowie, uzyskała na tutejszym Uniwersytecie tytuł mgra filozofji. 2856k

Kronika olkuska

Z DZIAŁALNOŚCI NA RZECZ L. O. P. P. WŚRÓD ŻYDÓW. Dnia 10 marca br. odbyło się doroczne walne zebranie Koła Żyd. L. O. P. P. Lokal kahalny w którym odbyło się zebranie był przepełniony członkami L. O. P. P. ze wszystkich sfer ludności żydowskiej, był również obecny Przew. Pow Obw. K. L. O. P. P. wicestarosta p Trznadel. Posiedzenie zagaił p. A. Parasol, następnie na przewodn. zebrania został wybrany p M. Potok, na asesorów pp. Ch. Szwarcberg i A. Blum, na sekretarza adwokat S. Suchestow. Po ożywionej dyskusji nad sposobami przeprowadzenia akcji wśród ludn. żyd. na rzecz L. O. P. P w której zabierali głos pp. wicestarosta Trznadel, A Blum, adw. Suchestow, M. Potok, Ch. Szwarcberg, J. Cukierman i inni został przyjęty preliminowany przez p. A Bluma budżet na rok 1935 w sumie 1340 zł czystego dochodu. Do nowego zarządu zostali wybrani pp. Adwokat S. Suchestow, Dr. mec. L Horowitz Adam Blum, M. Potok, Ch. Szwarcberg, A. Parasol, J Cukierman, na zast. pp A. Glikstajn i H. Gliksman, na czł. komisji rew. ławnik A. Paluch, B. Wajselfisz i B. Krakowski Delegatem do Pow Obw. Kom. L. O. P. P zostal na wniosek p. wicestarosty wybrany p. M. L. Talerman. U. B.

Kronika Zagłębia

AKCJA KEREN HAJESOD W ZAGŁĘBIU.

14 bm. odbyła się akademja Keren Hajesod w Będzinie. Otwarcia dokonał prezes Sz. Fürstenberg, poczem wygłosili przemówienia powitalne pp Rubenlicht, Wygodzki, Löwer i Rozenke. Po powitaniach zabrali głos przedstawiciele centrali K. H. pp. Lacki Bertoldi z Palestyny i Białopolski z Warszawy. Referaty delegatów pozostawiły wielkie wrażenie i zostały nagrodzone burzliwemi oklaskami. Na czele tegorocznej akcji w Będzinie stanęli pp. prezesi Fürstenberg i Gutman, co stanowi dostateczną gwarancję, iż kampanja K. H. w Będzinie, jak rokrocznie, będzie wzorem dla innych miast.

W niedzielę 18 bm. odbyła się w Będzinie herbatka ku czci delegatów p Lacki Bertoldiego i Białopolskiego pod przewodnictwem p. prezesa Sz. Fürstenberga Przemówienia wygłosili: pp Białopolski, Wygodzki, Liwer, Landner, Szajnowa i Lacki Bertoldi. Mowcy w serdecznych słowach żegnali p. Lacki Bertoldiego, który podczas krótkiego swego pobytu w Będzinie zdołał zaskarbić sobie sympatje i zaufanie wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego i jednocześnie wyrazili nadzieję, iż akcja tegoroczna mimo przeszkód da jaknajlepsze wyniki.

W pierwszym tygodniu kampanji K. H. w Sosnowcu możemy zanotować niezwykły sukces. Tymczasowe wyniki przewyższają już zeszłoroczną ilość zebranych deklaracji i pieniędzy. Akcja jest w pełnym toku i można przypuszczać, iż Sosnowiec zda w tym roku swój egzamin sjonistyczny. Akcją kieruje energicznie p. prezes Dr. Melodysta i a z ramienia Centrali tow. tow świetny mówca i wytrawny organizator Serbowski oraz doświadczony i znany instruktor Bram.

DELEGAT C. K. KAMINER W ZAGŁĘBIU.

W związku z mającą się odbyć 24 bm. w Częstochowie Konferencją Okręgową Komitetów Lokalnych Org. Sjon. bawił w Zagłębiu z ramienia C. K. Org. Sjon w Warszawie p Kaminer, który odbył w sobotę w Będzinie kilka narad, w niedzielę zaś w Sosnowcu odpowiedział na różne zapytania w sprawie alii i bachszary i załatwił wszystkie techniczne sprawy, związane z konferencją.

BANKIET POŻEGNALNY W MAKKABI W SOSNOWCU.

W niedzielę odbył się w Makkabi w Sosnowcu bankiet pożegnalny ku czci wyjeżdżających na Makkabjadę. Sosnowiec jak na poprzednią Makkabjadę, tak i na obecną może się poszczycić liczną ekspedycją: udje się bowiem do Palestyny tym razem 4 zawodników i 4 członków ekspedycji. Zawodnicy sosnowieccy na I. Makkabjadzie zajęli pierwsze miejsca i w ten sposób rozsieli sławę naszego miasta. Ogólne panuje mniemanie, iż obecni również nie zawstydzą nas. Te myśli znalazły swój wyraz na herbatce. Otwiera uroczystość przemówieniem hebrajskiem p prezes adw. Kac, poczem wygłosili przemówienia delegaci poszczególnych Org. Sjon. W miłym nastroju przy obficie zastawionych stołach spędzono wieczór. (z).

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

5 FLEURS



WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Miałki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

Poudre FORVIL

Posad poszukują

ADWOKAT po egzaminie wstąpi do biura adwok. lub przedsiębiorstwa. Wszechstronna praktyka adwokacka, egzamin bankowy, skromne warunki. Zgłoszenia w Adm. „Now. Dziennika“ pod „Adwokat 1935“. 1526g

EMIGRANTKA z Niemiec, inteligentna, poszukuje w lepszym domu posady jako zarządczyni do towarzystwa starszej pani ewentualnie do dziecka, najchętniej do Katowic. Zgłoszenia pod „Zarządczyni“ do Adm. „N. Dziennika“. 1521g

OSOBA w rozpaczliwem położeniu, mająca chorego męża i dziecko, szuka pracy. Obejmie zarząd domu, prowadzenie kuchni lub t. p. Zgłoszenia pod „Dobry uczynek“ do Adm. „N. Dziennika“

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. — Szycie bluzek, pyjam szlafroków: Stockowa Dietla 50, II. piętro.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk. konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich. krawieckich i t. p. poleca B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9

Kursa wieczorne dla Pań

W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY“ W KRAKOWIE.

6 tygodniowy kurs kroju i modelowania dla fachowych bieliźniarek rozpoczyna się w połowie marca b. r.

3 miesięczny kurs modniarski zawodowy rozpoczął się w lutym b. r. — cena 63 zł.

6 tygodniowy kurs gotowania i pieczenia dla młodych gospodyń i panienek rozpoczął się 28 lutego 1935 — cena 37 zł.

Wpisy i bliższe informacje w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15, od godz. 11—1, telefon 158-21.

Całą literaturę antyhitlerowską.
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Kupno

KAMIENICĘ komfortową dla małoletnich natychmiast kupię — Kraków, ul. Szpitalna 18 — „Sław“. 1528g

Różne

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

LOKAL handlowy okazyjnie do wynajęcia: ul. Starowiślna 74. Dozorca wskaże. 1527g

JUŻ NA WIOSNĘ czyści prawdziwie chemicznie farbuje wszelką garderobę FR. JOGAŁŁA, najtaniej i najsolidniej: ulica DIETLA 93, tel. 141-65 Grodzka 2, w podworcu. 1529g

SPÓLNIKA z kapitałem 10.000, celem powiększenia zaprowadzonego interesu, najlepszy punkt Krakowa, poszukuję. — Zgłoszenia pod „Przyszłość“ do Adm. „N. Dziennika“. 1522g

KSIĄŻKA jest podnietą do czynu. Abonuj w Wypożyczalni „ALFA“, Jagiellońska 8. Największy wybór nowości. Na prowincję wybitne ulgi. 2765kr

ZNANA, zaprowadzona RESTAURACJA rytualna z mieszkaniem (dawniej Weissbrot) do wynajęcia, ewentualnie ze spólnikiem fachowym — nie wykluczone — Chorzów I., Gimnazjalna 17. (Król Huta). 2825kr

GWARANTUJEMY dobre wypranie rękawiczek, po reorganizacji pracowni. Również szybka i dokładna NAPRAWA RĘKAWICZEK tylko w firmie F. LUBAŃSKI, Kraków, św. Anny 2. 2795kr

Reklama dźwignią handlu

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE **WIKTOR STANDÉ** Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5

REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW. Obliczenia rentowności przeds. + Rozliczenia spólników

KARTOWIST

Organizacja nowoczesnej KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ »KARTOWIST«

Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE. Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla s... ch i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy za... sowaniu najnowszych urządzeń maszynowych

Sprzedaż

MASARSKIE — rzeźnicze lodownie, największy wybór: SATTLER Kraków, Stradom 18. 2681s

CUKIER wagonowo dostarcza Agencja Cukru. Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Żądać oferty! 1668kr

Lokale

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od 4 zł. 1322g

POSZUKUJE się 2 pokojowego komfortowego mieszkania z utrzymaniem i telefonem. Telefonować 171-17. między godz. 11—1 przedpołudniem. 2827kr

Poszukiwane mieszkanie 3-pokojowe

z komfortem, słoneczne, w dz. VII. i VIII. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Komfort“. 2472kr

Nowości Wiosenne w wełnach i jedwabiach

poleca w wielkim wyborze FREIWALD Kraków Florjańska 44, I. p.

PRACY jakiejkolwiek za małem wynagrodzeniem szukam: Goldrosen — u Grünera, Kalwaryjska l. 34, m. 31. 1453bp

LEKCYJ nebrajskiego francuskiego oraz nauki fortepianowej udziela doświadczony pedagog Honorarjum przystępne Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja“ do Adm. „N. Dziennika“.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·80 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.